PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 204 — ROK VIII ŁÓDŹ, WTOREK, 26 SIERPNIA 1952 ROKU CENA 10 GR.

W 1953 roku ruszą w pole pierwsze snopowiązałki z fabryki w Starołęce

POZNAŃ (PAP). — Ju[ż] niedługo w Starołęce k. Poznania, w miejscu, gdzie dziś jeszcze wznoszą się pierwsze szkielety konstrukcji żelazobetonowych stanie jeden z wielu budujących się wielkich obiektów Planu 6-letniego — największa w Polsce, nowoczesna fabryka maszyn rolniczych. Już w roku 1953 fabryka ta dostarczy na wieś snopowiązałki ciągnikowe, a w 1954 r. rozpocznie produkcję młocarń całostalowych i nowoczesnych kombajnów zbożowych.

Budowana w Starołęce fabryka maszyn rolniczych jest jednym z wielu dowodów braterskiej pomocy Związku Radzieckiego dla narodu polskiego. Całkowity projekt fabryki i jej urządzeń wykonany został przez inżynierów radzieckich. Oni też wykonali całkowitą dokumentację techniczną. Kraj Rad dostarcza również dla budującej się fabryki znaczną część maszyn i urządzeń technicznych, których nasz przemysł jeszcze nie produkuje. Na konstrukcjach radzieckich oparta będzie produkcja młocarń i wspaniałych nowoczesnych kombajnów zbożowych.

Na rozległym terenie budowy fabryki maszyn rolniczych wre wytężona praca przy budowie 10 obiektów. Rozpoczął już prace pierwszy wydział produkcyjny przyszłej fabryki — wydział mechaniczny.

Syn M. Thoreza na wolności

PARYŻ (PAP). — Jak donosi agencja France Presse, syn generalnego sekretarza FPK Maurice Thorez junior, aresztowany w ubiegłym tygodniu pod zarzutem udziału w demonstracjach przeciwko Ridgway'owi, został wypuszczony na wolną stopę. Decyzję władz o zwolnieniu młodego Thoreza poprzedziła energiczna kampania protestacyjna w całej Francji.

Przedstawiciele 3 milionów chłopów wytyczają spółdzielczości wiejskiej dalszą drogę rozwoju

Drugi dzień obrad I Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu

WARSZAWA (PAP). — W drugim dniu Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu w dalszym ciągu trwała dyskusja.

W czasie obrad przybyła na salę [...]owacyjnie witana przez zebra[...]nych delegacja spółdzielców [...] Chińskiej Republiki Ludow[...]ej, z wiceprzewodniczącym [...] Ogólnochińskiego Związku S[...]półdzielczego — Lian Jao na c[...]zele. Wśród nie milknących [...]owacji na cześć wodza narod[...]u chińskiego, Mao Tse-tunga i przyjaźni polsko-chińskiej, przewodniczący delegacji pozdrowił Kongres w imieniu spółdzielców chińskich.

Uczestników Kongresu witał również w imieniu Węgierskiej Republiki Ludowej wiceprzewodniczący Centralnego Związku Spółdzielczego — Laszlo Nanasi.

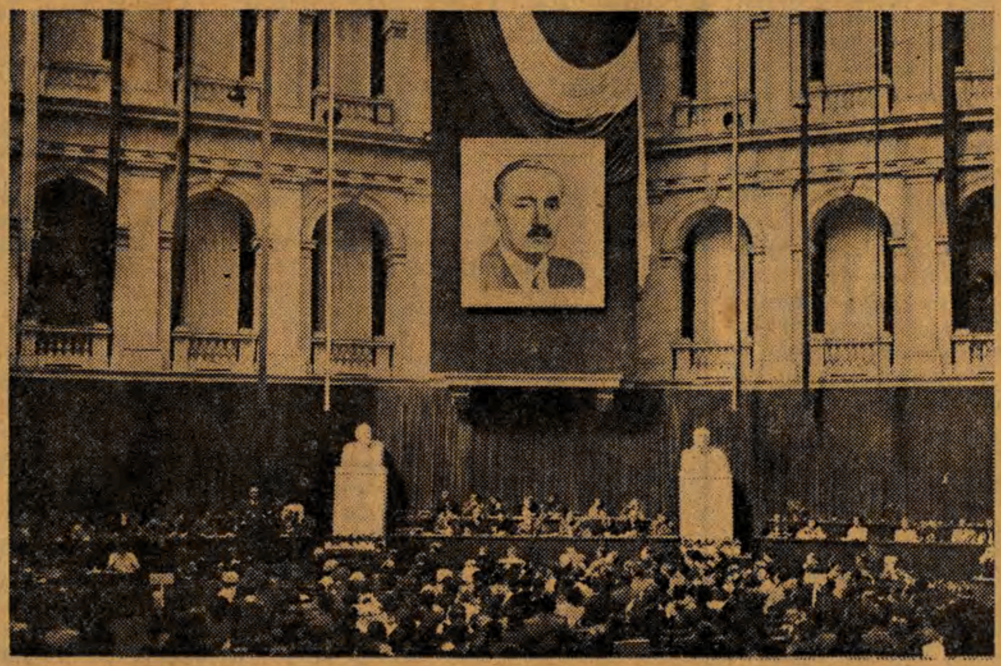
Gdy na salę obrad wkracza delegacja robotników z Zakładów Mechanicznych „Ursus" — rozlegają się okrzyki na cześć klasy robotniczej, na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W imieniu załogi „Ursusa" zabiera głos członek rady zakładowej — Ignacy Zysk. „Wielotysięczną załogę naszych zakładów — stwierdza przedstawiciel z „Ursusa" — ożywia w jej trudnej, wytężonej pracy jedna myśl — dać wsi polskiej z każdym miesiącem więcej traktorów, aby głębiej i lepiej orane były chłopskie pola, aby szybciej na całej wsi zwyciężyła epoka traktorów i mechanizacji".

Serdecznie powitali delegaci spółdzielczości samopomocowej robotniczą delegację z Zakładów Przemysłu Azotowego im. Findera.

W dyskusji nad referatami kolejno zabierali głos: przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Libertowie, delegat z pow. krakowskiego — Stanisław Okarmus, delegat z pow. kozienickiego — Michał Ponikowski, średniorolny chłop z gromady Śmielin — E. Ostałowski, prezes ZSCh z Rzeszowa — Piotr Świetlik, delegat na Kongres z pow. Chojnice — Bolesław Machut, delegat z pow. Włoszczowa — Chądzyński, delegat z pow. Prudnik, woj. opolskiego — Karol Drążyk.

Podczas dyskusji w drugim dniu obrad zabrali głos: kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — Edmund Pszczółkowski oraz wiceprezes NKW ZSL, wiceprzewodniczący PKPG — min. Stefan Ignar.



Ogólny widok sali Kongresu. Przemawia przedstawiciel Rządu wicepremier Tadeusz Gede.
CAF — fot. Dąbrowiecki

Na [cz]ześć Zjazdu WKP(b)

Budowniczowie kan[ału] turkmeńskiego przyspieszą [w]ykonanie prac

MO[SKWA] (PAP). W tych dnia[c]h przystąpiono do właś[c]iwych prac przy budowi[e] głównego kanału turk[m]eńskiego, który przetnie [...] piaski pustyni Kara-Kum [...] w Turkmeńskiej SRR.

B[u]dowę rozpoczęto w pobliż[u] miasta Tachia - Tasz. Dla uczczenia XIX Zjazdu W[K]P (b) budowniczowie pos[tanowili] przedterminowo zakończyć pierwszy odcin[e]k kanału.

Siedem powiatów w[o]j. łódzkiego wykonało sierpniowy plan skupu zboża

Siedem powiatów województwa łódzkiego, tj. piotrkowski, łaski, wieluński, skierniewicki, łowicki, radomszczański i brzeziński wykonały już sierpniowy plan sprzedaży zboża.

Najwcześniej, tj. dnia 22 bm. miesięczny plan wykonały powiaty: piotrkowski i łaski, 23 bm. — pow. łowicki, skierniewicki, wieluński i radomszczański. Natomiast powiat brzeziński wczoraj w południe uzyskał 101,2 proc. wykonania sierpniowego planu skupu.

Spodziewać się należy, że w dniu jutrzejszym województwo łódzkie przekroczy wykonanie miesięcznego planu.

* * *

Wczoraj gromada Myśliwców, gminy Wielgomłyny, w pow. radomszczańskim, zorganizowała manifestacyjną dostawę zboża. Na 25 wozach chłopi z Myśliwcowa zawieźli zboże do punktu skupu, wykonując roczny plan skupu zboża w 157 proc.

Inicjatorami manifestacyjnej odstawy byli Stanisław Cieślik, Walenty Widzewski oraz gromadzkie koło ZMP.

O całkowitym wykonaniu rocznego planu skupu zboża melduje również gromada Kurnas, gminy Łękawa, w powiecie piotrkowskim.

Bogatyńskie ZPB zdobyły tytuł przodujących zakładów

WARSZAWA (PAP). — Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych podjął uchwałę o przyznaniu Bogatyńskim Zakładom Przemysłu Bawełnianego w Bogatyni za wysokie osiągnięcia produkcyjne w II kwartale br. tytułu najlepszego zakładu w przemyśle włókienniczym, sztandaru przechodniego CRZZ oraz nagrody pieniężnej w wysokości 40 tys. zł.

Trzecia turbina elektrowni cymlańskiej rozpoczęła pracę

MOSKWA (PAP). — Trzecia, ostatnia turbina cymlańskiej elektrowni wodnej rozpoczęła pracę. Wszystkie urządzenia tej potężnej turbiny pracują wzorowo.

Premier Czou En-lai złożył wieniec w Mauzoleum Lenina

MOSKWA (PAP). — Dnia 24 sierpnia premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai udał się do Mauzoleum Lenina i złożył wieniec z napisem: „Wielkiemu Nauczycielowi Rewolucji W. I. Leninowi od delegacji Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej".

Nauczyciele obradują nad podniesieniem wyników nauczania

Wczoraj w Łodzi i województwie rozpoczęły się sierpniowe, trzydniowe konferencje nauczycielskie. Udział w nich wzięli wszyscy wykładowcy szkół ogólnokształcących i zawodowych oraz wychowawcy przedszkoli i Domów Dziecka.

Wczoraj w pierwszym dniu obrad konferencji nauczycielskich kierownicy poszczególnych oddziałów oświaty prezydiów RN wygłosili obszerne referaty na temat wyników nauczania w roku ubiegłym i zadań stojących przed nauczycielstwem łódzkim w nowym roku szkolnym 1952-53.

* * *

W sali teatralnej Młodzieżowego Domu Kultury w Łodzi obradowali nauczyciele ze szkół znajdujących się na terenie DRN—Śródmieście. W odświętnie udekorowanej zielenią i transparentami sali zebrało się ponad 600 osób. W obradach uczestniczyli: przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi, tow. Olasek, kierownik Wydziału Propagandy KŁ PZPR, tow. Rejniak, przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, ZŁ ZMP, Zarządu Grodzkiego TPP-R i komitetów rodzicielskich.

Referat na temat dotychczasowych wyników nauczania i planów na rok szkolny 1952-53 wygłosił kierownik Oddziału Oświaty Prez. DRN—Śródmieście — ob. Małecki.

— W ubiegłym roku szkolnym — stwierdził ob. Małecki — na terenie Śródmieścia w 100 proc. zrealizowany został obowiązek powszechnego nauczania. Wydatnie, w stosunku do lat ubiegłych, podniósł się poziom nauczania. W czerwcu bieżącego roku w szkołach podstawowych promocje do klas następnych otrzymało 94 proc. uczniów, a w ogólnokształcących 86,4 proc. uczniów. W XVI Państwowym Gimnazjum i Liceum, w I i VI szkołach TPD młodzież jedenastych klas w 100 proc. otrzymała świadectwa dojrzałości.

W dalszej części referatu ob. Małecki wskazał na konieczność wzmożenia wysiłku zarówno nauczycielstwa, jak i rodziców, w celu dalszego podnoszenia wyników nauczania i poziomu ideologicznego młodzieży. Drogowskazem w tej pracy dla kadr nauczycielskich winny być wytyczne VII Plenum KC PZPR.

W pierwszym dniu obrad zebrani uchwalili wysłać depesze do Prezydenta Bolesława Bieruta, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego i do ministra Oświaty Jarosińskiego.

* * *

Punktualnie o godzinie 10 rano w sali wykładowej Technikum im. Duracza przy ulicy Sienkiewicza rozpoczęła się konferencja nauczycieli szkół zawodowych z terenu Łodzi i województwa.

— Konferencja dzisiejsza ma wykazać nam osiągnięcia i braki w pracy szkół zawodowych oraz, na podstawie dotychczasowych doświadczeń i wytycznych VII Plenum KC PZPR podyktować kadrom nauczycielskim zadania do dalszej, wytężonej pracy w kształceniu dobrych fachowców o wysokiej moralności socjalistycznej — oświadczył na wstępie obrad dyrektor Technikum Budowy Maszyn, mgr Władysław Kobrzycki.

Referat wygłosił wizytator DOSZ, towarzysz Będkowski który omówił dotychczasowe wyniki nauczania. Referent wskazał na olbrzymie zadania, stojące przed uczelniami technicznymi, które w Planie 6-letnim mają dostarczyć socjalistycznemu przemysłowi wiele tysięcy nowych techników, wysoko kwalifikowanych brygadzistów i majstrów.

(Dokończenie na str. 2)

Organizacja pionierska w NRD nazwana imieniem E. Thaelmanna

BERLIN (PAP). — W dniu 23 sierpnia na Placu Teatralnym w Dreźnie odbył się olbrzymi wiec, w którym wzięło udział około 60.000 młodych pionierów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przybyłych do Drezna na Zlot.

W czasie wiecu Herman Matern oświadczył, że KC SED postanowił nadać organizacji pionierskiej NRD nazwę organizacji im. Ernesta Thaelmanna — nieustraszonego bojownika o pokój i socjalizm.

Strajk dokerów irackich

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS, powołując się na doniesienia radia irackiego, podaje, iż 23 sierpnia w porcie irackim Basra rozpoczął się strajk robotników. W oficjalnym komunikacie, ogłoszonym w związku ze strajkiem przez radio irackie, stwierdza się, że w porcie doszło jakoby do zaburzeń.

Plenarne obrady Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Pracowników Handlu

W dniu wczorajszym odbyło się w Łodzi plenarne posiedzenie Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Handlu.

Referat na temat: „Zadania Związku Zawodowego Pracowników Handlu w świetle wytycznych VII Plenum KC PZPR i X Plenum CRZZ" wygłosił przewodniczący Zarządu Okręgu — tow. Sadowski.

W ożywionej dyskusji wskazywano na szereg niedociągnięć w działalności Związku.



Na sali obrad nauczycieli z terenu dzielnicy Śródmieście.

Propozycje, które z radością witają narody Europy

Nota Związku Radzieckiego z dnia 23 sierpnia 1952 roku do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, zawierająca propozycję niezwłocznego zwołania konferencji czterech mocarstw w sprawie przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami, stanowi wyraz konsekwentnej, nieugięcie zmierzającej do utrwalenia pokoju, polityki radzieckiej. Jednym z głównych punktów radzieckiej polityki pokoju jest bowiem uregulowanie problemu niemieckiego zgodnie z interesem utrwalenia pokoju światowego, a więc zgodnie z duchem uchwał poczdamskich z sierpnia 1945 roku.

Cały świat, opinia publiczna wszystkich krajów powitała z radością pozytywny program uregulowania problemu niemieckiego stanowiący rozwinięcie myśli poczdamskich, zawartych w radzieckich notach z 10 marca i 9 kwietnia br. Nota marcowa zawierała projekt traktatu pokojowego z Niemcami, który zabezpieczałby pokój w Europie, zaspokajając równocześnie narodowe aspiracje Niemców drogą utworzenia jednolitego, niezawisłego, demokratycznego państwa niemieckiego.

Taktyka mocarstw imperialistycznych po opublikowaniu noty marcowej, mającej historyczne dla Europy znaczenie, polegała na przewlekaniu w dalszym ciągu sprawy rozpatrzenia możliwości zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i przywrócenia jedności Niemiec. Imperializm amerykański uchylał się i uchyla od podjęcia jakichkolwiek rozmów na temat traktatu pokojowego. Rządy imperialistyczne wyszukiwały najbardziej dziwaczne preteksty, by uniemożliwić ostateczne rozwiązanie problemu niemieckiego.

Taktyka ta związana jest z przygotowaniami wojennymi, prowadzonymi intensywnie przez imperializm amerykański i jego sojuszników. Sztabowcy amerykańscy nie od dziś opierają swój plan na współpracy i współdziałaniu z hitlerowcami i wszelakimi faszystowskimi szumowinami. I właśnie po opublikowaniu not radzieckich z dnia 10 marca i 9 kwietnia br. imperialiści amerykańscy doprowadzili do podpisania 26 maja tzw. „układu ogólnego" oraz 27 maja „traktatu o armii europejskiej". Układy te stanowią niezbity dowód, że imperializm amerykański gorączkowo przygotowuje wojnę i że zależy mu nie na pokojowym zjednoczeniu Niemiec, lecz na utrwaleniu rozbicia tego wielkiego kraju, leżącego w sercu Europy, na ściślejszym powiązaniu Niemiec zachodnich z agresywnym paktem atlantyckim.

Wrogie pokojowi świata wymienione wyżej układy zostały narzucone narodowi niemieckiemu, który nie chce odrodzenia militaryzmu niemieckiego, nie chce utworzenia zachodnio-niemieckiej armii najemnej z hitlerowskimi generałami na czele. Posunięcia te stoją w jaskrawej sprzeczności z poczdamskimi postanowieniami i stanowią jaskrawe zaprzeczenie jednej z głównych myśli radzieckiego projektu traktatu pokojowego z Niemcami z dnia 10 marca br., która przewidywała przyjęcie zobowiązania przez przyszły rząd niemiecki nie zawierania żadnych koalicji lub sojuszów wojskowych, wymierzonych przeciwko jakiemukolwiek mocarstwu, które brało udział swymi siłami zbrojnymi w wojnie przeciwko Niemcom.

Wiadomo zaś, że ostrze paktu atlantyckiego i układu o armii europejskiej wymierzone jest przeciwko ZSRR, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, innym krajom demokracji ludowej i NRD.

Równolegle do tych posunięć imperialistycznych podżegaczy wojennych rozpętano w Trizonii wyuzdaną akcję podżegającą, antypokojową, antyradziecką, antypolską. Puszcza się w ruch maszynę zbrojeniową Niemiec zachodnich. Krupp, główny fabrykant śmierci Zagłębia Ruhry, dzięki amerykańskim protekcjom, otrzymał z powrotem we władanie swoje huty i fabryki.

W świetle tych faktów tym jaskrawsze są kłamstwa i wykręty, zawarte w nocie rządu USA z dnia 10 lipca br., zmierzające do przewlekania w dalszym ciągu rozpatrzenia sprawy traktatu pokojowego z Niemcami i w konsekwencji do utrzymania wojsk okupacyjnych w Niemczech na czas nieokreślony. Toteż nota radziecka z 23 sierpnia, przygważdżając imperialistyczne wykręty, stwierdza jasno i otwarcie, że trzy mocarstwa zachodnie „działają tak, jakby dążyły do tego, by konferencja przedstawicieli czterech mocarstw dała możliwie jak najmniejsze rezultaty lub w ogóle zakończyła się bez rezultatu".

Rząd radziecki, wierny swej polityce utrwalenia pokoju, odpowiadającej najgłębszym dążeniom i interesom wszystkich narodów, wysunął w ostatniej swej nocie kontrpropozycję zwołania w jak najkrótszym czasie, w październiku br., konferencji czterech mocarstw, która nie ograniczałaby się do sprawy komisji, mającej sprawdzić, czy w Niemczech istnieją warunki do przeprowadzenia wolnych wyborów, ale przede wszystkim omówiłaby sprawę przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami i utworzenia rządu ogólnoniemieckiego. Propozycje te popierają gorąco narody całego świata, w tej liczbie i naród polski. Wiemy bowiem, że utworzenie jednolitego, pokój miłującego, demokratycznego, suwerennego państwa niemieckiego, jest głównym warunkiem zabezpieczenia pokoju w Europie.

Chłopi pracujący woj. łódzkiego podsumowują swe osiągnięcia na uroczystościach dożynkowych

W niedzielę w 96 gromadach i spółdzielniach produkcyjnych woj. łódzkiego odbyły się uroczystości dożynkowe, na których pracujące chłopstwo z dumą podsumowało swe osiągnięcia w walce o wzrost plonów oraz o wykonanie zobowiązań wobec państwa.

GMINA OPORÓW

W pięknym parku gromady Oporów, w pow. kutnowskim, od rana poczęli się gromadzić mieszkańcy okolicznych gromad. Przybyli tu chłopi z gromady Jastrzębie, ze Świechowa, Skurzewa, Poboża oraz innych gromad. Około godz. 16 rozpoczyna się uroczystość, którą poprzedził przemarsz barwnego korowodu dożynkowego.

Część oficjalną dożynek rozpoczął przewodniczący Prezydium GRN, Jan Jóźwiak.

Z kolei przemawiają przedstawiciele ZMP oraz Wojska Polskiego, po czym następuje wręczenie wieńców dożynkowych przodownikom pracy. Uroczystości tej towarzyszą wesołe przyśpiewki dziewcząt.

GMINA WOŹNIKI

— Dzisiejsze nasze dożynki — powiedział w swym przemówieniu B. Jędryszczak, przewodniczący GRN w Woźnikach — to nie dożynki przedwojenne, z których cieszył się tylko jaśnie pan dziedzic, obliczając sobie dochody, jakie otrzymał z wyzysku pracującego w pocie czoła robotnika rolnego. Obecnie dożynki to ogólne podsumowanie dorobku chłopów pracujących. Jakim dorobkiem poszczycić się może nasze państwo, niech świadczą tylko te małe przykłady z naszego powiatu, jak wybudowanie kombinatu w Piotrkowie. W grom. Oprzężów zwiększyła się ilość oddziałów w szkole z 3 na 7, w Rysach z 4 na 7, w gromadzie Mzurki z 1 na 5.

Gmina Woźniki wykonała w ub. r. plany skupu w przeszło 100 proc., a i dziś niemało przyczyniła się do tego, że pow. piotrkowski jako pierwszy w województwie łódzkim zrealizował sierpniowy plan skupu zboża.

Na zakończenie części oficjalnej wręczono przodującym chłopom wieńce dożynkowe.

SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA W SIEDLCU

W niedzielę od samego rana członkowie spółdzielni produkcyjnej w Siedlcu, pow. łęczyckiego, wraz z aktywem gminnym czynili gorączkowe przygotowania do mających odbyć się uroczystości dożynek. — Przecież to zaszczyt nie lada dla naszej spółdzielni — mówi przewodniczący, tow. Józef Bartczak — skoro dożynki gminne odbędą się w naszej spółdzielni.

Referat, podsumowujący wyniki pracy chłopów gminy Topola w akcji siewnej i żniwnej, wygłosił przewodniczący Prezydium GRN, tow. Czesław Pacholczyk, podkreślając znaczenie terminowego wykonania zobowiązań wsi wobec państwa dla zacieśniania spójni między miastem a wsią.

Wśród burzliwych oklasków przemaszerował długi korowód dożynkowy, po czym dziewczęta ze Stacji Doświadczalnej z Błonia, śpiewając piosenki, wręczyły wieńce przodującym chłopom.

SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA W LUBIATOWIE

Przed pałacem w Lubiatowie, w pow. piotrkowskim, należącym przed wojną do obszarnika Kazimierza Pułaskiego, zebrało się ponad 500 chłopów z terenu gminy Bogusławice, aby uczcić święto plonów.

Uroczystość otworzył sekretarz Zarządu Gminnego ZSCh, Jan Mazurkiewicz. Sekretarz Prezydium GRN, Józef Błażejewski, mówił o osiągnięciach spółdzielni produkcyjnej w Lubiatowie. I tak gmina Bogusławice w tym roku zlikwidowała całkowicie ugory, zwiększono na terenie gminy pogłowie trzody chlewnej w porównaniu z rokiem ubiegłym o 40 proc., bydła o 20 proc., podniesiono wydajność zbóż z hektara przeciętnie o 2 q.

Na zakończenie części oficjalnej odbył się korowód, w którym wzięli udział zebrani chłopi i traktory, ciągnące wieloskibowe pługi.

Przygotowania do Centralnych Dożynek

Związek Samopomocy Chłopskiej w woj. łódzkim czyni ostatnie przygotowania do zbliżających się Centralnych Dożynek, które odbędą się 7 września br. w Krakowie.

Ogółem na Centralne Dożynki do Krakowa wyjedzie z woj. łódzkiego 3.240 przodujących chłopów, w tym około 30 proc. kobiet i 40 proc. młodzieży. Z grupy tej 400 wybitnych przodowników rolnictwa zwiedzi Nową Hutę.

Do Krakowa udadzą się również liczne zespoły artystyczne. I tak z powiatu łódzkiego i kutnowskiego wyjadą na dożynki zespoły taneczne, z powiatu sieradzkiego — kapela ludowa i zespół chóralny, PGR w Blichu, w pow. łowickim, jedzie do Krakowa z własnym zespołem tanecznym. Poza tym z woj. łódzkiego wyjedzie na dożynki 160-osobowa grupa sportowców.

Na dożynki wyjadą pracujący chłopi, którzy przodują w realizacji zobowiązań wsi wobec państwa oraz w walce o wzrost produkcji rolnej. Szereg gmin już wybrało swoich delegatów na dożynki, pozostałe zaś uczynią to w najbliższych dniach.

Już 29 bm. do Krakowa wyjadą członkowie kapel ludowych i zespołów tanecznych.

Strajk włókniarzy marokańskich

PARYŻ (PAP). — Z Maroka donoszą, że rozpoczął się tam strajk robotników zakładów włókienniczych, domagających się poprawy warunków pracy.

Jak donosi dziennik „Liberation", sułtan Maroka przyjął delegację włókniarzy, oświadczając im, iż nie jest w stanie uczynić zadość ich żądaniom, ponieważ cała władza w Maroku znajduje się faktycznie w ręku administracji francuskiej.

Kanadyjczycy nie chcą walczyć w Korei

OTTAWA (PAP). Ukazujący się w Ottawie dziennik „Journal" donosi, powołując się na dane ogłoszone przez Kanadyjskie Ministerstwo Obrony, że w roku 1951 przeszło 700 żołnierzy zdezerterowało z brygady kanadyjskiej, walczącej pod dowództwem amerykańskim w Korei.

IX WYŚCIG DOOKOŁA POLSKI 19-31-VIII-52

Wrzesiński znów zwyciężył

VI etap Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski Zielona Góra — Jelenia Góra (164 km) wygrał Wrzesiński przed Wójcikiem. Jest to już czwarte etapowe zwycięstwo Wrzesińskiego, który dzięki temu objął ponownie przodownictwo wyścigu. Drużynowo etap wygrał CWKS I przed „Gwardią".

Z Zielonej Góry wystartowało 66 kolarzy. Nie stanęli na starcie dwaj ostatni reprezentanci AZS.

Do Legnicy (107 km) wyścig nie jest ciekawy. Na czele jedzie około 40 kolarzy. Droga jest bardzo dobra, więc kolarze jadą z szybkością ok. 36 km na godzinę. Za Legnicą na ciężkich wzniesieniach i ostrych zjazdach rozstrzygają się losy etapu. Z grupy uciekają Kapiak i Wrzesiński, a za nimi Ulik i Więckowski.

Dopiero po 20 km jazdy na pościg decyduje się Wójcik. Szybko odrywa się od grupy i po samotnej pogoni dochodzi grupę uciekinierów, z której odpada zmęczony Kapiak. Do mety jest 40 km.

Tymczasem z następnej grupy ruszają w pościg Drążkowski i Klabiński. Ten ostatni rezygnuje wkrótce z pogoni i Drążkowski samotnie podąża za czołówką.

W szybkim tempie kolarze zbliżają się do mety. Jeszcze jedno długie podejście, potem ostry zjazd w ulice Jeleniej Góry i pierwsza czwórka wpada na metę etapu. W trzy minuty za nimi kończy etap Kapiak, a dalej na czele większej grupy Świercz, Drążkowski i Liszkiewicz.

Wyniki VI etapu: 1) Wrzesiński 4:46:05 2) Wójcik 4:46:07, 3) Ulik 4:46:07, 4) Więckowski 4:46:10, 5) Kapiak, 6) Świercz, 7) Drążkowski, 8) Liszkiewicz.

Klasyfikacja indywidualna po sześciu etapach:

1) Wrzesiński (Kolejarz) 32:03:21, 2) Drążkowski (CWKS) 32:04:18, 3) Liszkiewicz (Gwardia) 32:06:16, 4) Kapiak, 5) Wójcik.

Mistrzostwa świata w siatkówce

W dalszym ciągu mistrzostw świata w siatkówce uzyskano następujące wyniki:

W meczu drużyn męskich reprezentacja ZSRR pokonała Bułgarię 3:0.

Siatkarki radzieckie wygrały z reprezentacją Indii — 3:0.

Zatopek przybędzie do Warszawy

W dniach 27 — 28 bm. odbędzie się w Warszawie lekkoatletyczne spotkanie drużyn wojskowych Polski i CSR.

W drużynie CSR startować będzie m. in. zdobywca trzech złotych medali na Olimpiadzie w Helsinkach — Zatopek.

Postęp w naszej pracy

Począwszy od dnia dzisiejszego cały nakład „Głosu Robotniczego" jest drukowany w Łodzi. Dzięki temu nasi czytelnicy na terenie województwa otrzymują od dziś gazetę, zawierającą w zasadzie te same wiadomości i artykuły, co czytelnicy łódzcy. Dotychczas bowiem gazeta nasza, rozpowszechniana na terenie województwa, ze względów technicznych zawierała część wiadomości i artykułów, drukowanych poprzedniego dnia w nakładzie rozpowszechnianym na terenie Łodzi.

Jednym z wyrazów wielkich przemian w naszym życiu jest rozwój prasy w Polsce Ludowej, potężny wzrost czytelnictwa gazet i czasopism. Słowo drukowane dociera dziś do najodleglejszych zakątków kraju. Nakłady pism w porównaniu z okresem przedwojennym wielokrotnie wzrosły i wyrażają się dziś setkami tysięcy, a nawet milionami egzemplarzy, liczbami które dla przedwojennej prasy polskiej były wprost astronomiczne. Wystarczy stwierdzić, że łączny nakład wszystkich pism, ukazujących się przed wojną w Łodzi, wynosił zaledwie kilkanaście tysięcy egzemplarzy.

Ten imponujący rozwój naszej prasy, wielki wzrost jej nakładów, rzecz oczywista, nie odbywał się bez trudności. Dla zaspokojenia ciągle wzrastającego zapotrzebowania na słowo drukowane okazała się daleko nie wystarczająca ilość i jakość maszyn drukarskich, przejętych przez nasze wydawnictwa w roku 1945. Trzeba było wiele wysiłków ze strony partii i rządu oraz naszego przemysłu poligraficznego, aby podołać temu zapotrzebowaniu. W całym kraju powstawały liczne nowe drukarnie, a w Warszawie zbudowano prawdziwą fabrykę słowa drukowanego — Dom Słowa Polskiego — jeden z największych zakładów poligraficznych w Europie. Istniejące drukarnie były systematycznie wyposażane w nowe maszyny i urządzenia, umożliwiające drukowanie zwiększonych ilości gazet. Wielką pomoc w tym zakresie okazywał nam Związek Radziecki oraz Niemiecka Republika Demokratyczna, dostarczając nam nie produkowanych w kraju nowoczesnych maszyn drukarskich.

Również baza techniczna naszego pisma na przestrzeni minionych lat była systematycznie ulepszana. Dzięki temu nakład „Głosu Robotniczego" od roku 1945 mógł wzrosnąć kilkunastokrotnie. Równocześnie stale poprawie ulegała szata graficzna naszego pisma.

Jednak do chwili obecnej, ze względu na stały wzrost nakładu „Głosu Robotniczego", stojąca do dyspozycji naszej redakcji baza techniczna była wciąż nie wystarczająca. Powodowało to różne trudności w naszej pracy, między innymi konieczność drukowania wydania „Głosu Robotniczego", rozprowadzanego na terenie województwa łódzkiego, z niektórymi stronami z wydania „Głosu Robotniczego", drukowanego poprzedniego dnia dla Łodzi.

W ubiegłym roku w drukarni naszej zainstalowane zostały nowe maszyny produkcji radzieckiej. Dzięki temu z dniem 1 stycznia br. mogliśmy przystąpić do drukowania „Głosu Robotniczego" w nowej szacie graficznej na zwiększonym formacie. Obecnie zostały uruchomione dalsze zespoły tych maszyn. Umożliwia nam to zlikwidowanie wspomnianego wyżej braku w naszej pracy i drukowanie z dniem dzisiejszym całego nakładu „Głosu Robotniczego", zawierającego w pełni aktualną treść.

W ten sposób nasi czytelnicy na terenie województwa otrzymują od dnia dzisiejszego gazetę tak samo aktualną jak i czytelnicy na terenie Łodzi. Oznacza to nowy postęp w rozwoju naszej prasy, a jednocześnie dla organizacji partyjnych i kolporterów stwarza możliwości dalszego upowszechnienia czytelnictwa „Głosu Robotniczego", zwerbowania nowych czytelników i prenumeratorów naszej gazety. Trzeba bowiem nieustannie pamiętać o roli, jaką prasa spełnia w naszym życiu. „Pismo — to nie tylko kolektywny propagandysta i kolektywny agitator, lecz również i kolektywny organizator" — uczy nas Lenin. Prasa polska, wzorując się na wspaniałych wzorach prasy bolszewickiej, w coraz większym stopniu dąży do wypełniania zadań, zawartych w tym klasycznym sformułowaniu Lenina.

Wykorzystując fakt większego zaktualizowania naszej gazety na terenie województwa, organizacje partyjne, pracownicy PPK „Ruch" i kolporterzy zakładowi oraz listonosze winni obecnie dołożyć starań, aby jeszcze bardziej podnieść nakład „Głosu Robotniczego", dotrzeć z nim do każdego człowieka pracy na wsi i w mieście. Jest to zadanie tym pilniejsze, że w obliczu wyborów do Sejmu. Na fali kampanii wyborczej winniśmy jeszcze bardziej spopularyzować nasze pismo i zapewnić mu tysiące nowych czytelników.

Spółdzielczość wiejska — szkołą kolektywnego działania dla milionowych mas członkowskich

Streszczenie referatu prezesa Zarządu CRS — Tadeusza Jańczyka

Po zanalizowaniu obecnej sytuacji międzynarodowej i omówieniu wydarzeń w kraju, prezes Jańczyk podkreśla, że spółdzielcy uzyskali w ramach nowej ordynacji wyborczej możność wysuwania kandydatów na posłów — najlepszych działaczy spółdzielczych, ludzi, mających zaufanie członków spółdzielni — chłopów pracujących. W zbliżających się wyborach do Sejmu musimy wziąć [illegible] udział — stwierdza mówca wśród oklasków.

Przytaczając w dalszym ciągu szereg danych cyfrowych, ilustrujących dotychczasowy rozwój spółdzielczości samopomocowej, mówca akcentuje, że rezultaty te spółdzielczość zawdzięcza kierownictwu naszej partii, wytyczającej cel i drogę rozwoju oraz opiece i pomocy państwa ludowego. Sieć sklepów przekroczyła 30 tys. punktów, sieć punktów skupu sięgnęła liczby 40 tys; spółdzielczość samopomocowa wybudowała m. in. 783 nowe magazyny dla GS i 137 dla PZGS, ponad 4 tys. sklepów, blisko 500 gospód, odbudowała i wybudowała setki młynów, piekarń, masarń itd. Poważnie powiększył się transport spółdzielczy — samochodowy i konny. Dwie trzecie środków pieniężnych na te inwestycje dostarczyło państwo.

Przechodząc z kolei do analizy działalności aparatu spółdzielczego w zakresie zaopatrzenia, prezes Jańczyk podkreśla, iż potężnie rozwijający się przemysł socjalistyczny, wielki wzrost klasy robotniczej pozwala na coraz to szersze i lepsze zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe. Wartość masy towarowej, która w 1952 roku dotrze do wsi poprzez gminne spółdzielnie, wzrasta (według planu) dwukrotnie w porównaniu z 1949 r.

Wzrastająca siła nabywcza wsi powoduje stały wzrost potrzeb. Dzięki słusznej polityce państwa ludowego w dziedzinie cen na produkty rolne i artykuły przemysłowe, nastąpiło znaczne podniesienie się stopy życiowej chłopów pracujących. M. in. spożycie cukru na głowę ludności chłopskiej wzrosło z 6,56 kg w 1938 r. do przeszło 18 kg w 1951 r., węgla — z 97 do 339 kg.

Na tle tego wzrostu zapotrzebowania elementy kapitalistyczne na wsi starają się często przechwycić nadmierne ilości towarów. [illegible] nie pozwalali na wykup towarów przez spekulantów.

Podkreślając, że praca spółdzielczości wiejskiej w dziedzinie zaopatrzenia ma nierównie poważne znaczenie polityczne, prezes CRS wskazuje, iż działalność GS w tej dziedzinie musi być ulepszona przez właściwe i racjonalne rozmieszczenie sklepów, gospód itp., dalsze otwieranie detalicznych punktów sprzedaży oraz straganów i kiosków na targach i jarmarkach, gruntowne badanie potrzeb asortymentowych wsi i sygnalizowanie ich przemysłowi, przez przestrzeganie, by masa towarowa trafiała przede wszystkim do chłopów pracujących.

Gminne spółdzielnie skupują nadwyżki produktów rolnych i hodowlanych, niezbędnych dla wyżywienia ludności miejskiej oraz jako surowiec dla przemysłu. Skupując nadwyżki — chronią chłopów przed wyzyskiem i spekulacją handlarzy bogacących się dawniej kosztem chłopów.

Spółdzielnie muszą dobrze zorganizować sprawny odbiór wielkiej masy towarowej, zapewnić rzetelne i szybkie obsłużenie na punkcie skupu każdego chłopa, spełniającego swój obowiązek obywatelski.

Rola GS jest również bardzo ważna w dziedzinie wolnego obrotu wielką masą towarową produktów rolnych i hodowlanych, pozostających rolnikowi do wolnego dysponowania po wypełnieniu obowiązków dostawy dla państwa. Rola GS w tej dziedzinie musi się jeszcze zwiększyć, m. in., by nie dopuścić do przechwytywania tej masy towarowej przez handlarzy.

Przypominając wytyczne, zawarte w referacie Prezydenta Bieruta na VII Plenum KC PZPR, mówca wskazuje, że gminne spółdzielnie muszą również prowadzić wytężoną i spotęgowaną pracę na polu kontraktacji płodów rolnych i produktów hodowli, jako formy wypierania prywatnych pośredników z obrotów towarowych między wsią a miastem i formy umacniania spójni gospodarczej.

Analizując w dalszym ciągu przyczyny, które sprawiają, że niejednokrotnie dwie sąsiednie gminne spółdzielnie pracują niejednakowo sprawnie, ob. Jańczyk wskazuje na pierwszorzędną rolę pracowników spółdzielni, którzy decydują o stopniu sprawności zaopatrzenia w towary, o poziomie obsługi chłopów na punktach skupu, o stanie mie- [illegible]. Na miejscu ukrywających się jeszcze w niektórych spółdzielniach kułaków, pijaków, marnotrawców i kombinatorów trzeba wprowadzać synów i córki chłopów pracujących, ludzi, którzy rozumieją, że pracą swoją służą podstawowej masie chłopskiej, służą ojczyźnie ludowej — stwierdza mówca wśród oklasków.

Po omówieniu roli samorządu spółdzielczego, prezes Jańczyk przechodzi do omówienia projektowanych zmian statutowych.

Dalsza rozbudowa i aktywizacja samorządu, która znajduje swój wyraz w projekcie nowego statutu gminnej spółdzielni i PZGS — oświadcza mówca — pozwoli na ulepszenie pracy spółdzielczości samopomocowej.

W projekcie statutu komitety członkowskie mają rozszerzone uprawnienia i obowiązki.

Projekt nowego statutu zmienia dotychczasowe zasady wybierania zarządu GS na czas nieograniczony, co sprowadzało się w praktyce do częstych zmian zarządu i ujemnie odbijało się na gospodarce spółdzielni. Nowy statut przedłuża roczną kadencję członków zarządu.

Przez ulepszenie zaspokajania potrzeb wsi, usprawnienie skupu, eliminowanie kułaków i ich popleczników z naszych spółdzielni, przez rozwój pracy naszego samorządu spółdzielczego będziemy umacniali sojusz robotniczo-chłopski, będziemy przyczyniali się do rozwoju gospodarki uspołecznionej na wsi — zwiększymy nasz wkład w umocnienie sił naszej ojczyzny ludowej i w dzieło obrony pokoju — kończy wśród oklasków prezes CRS, Tadeusz Jańczyk.

Laureaci nagród państwowych

Prof. dr Stefan Rozmaryn — otrzymał nagrodę państwową II stopnia za prace z dziedziny prawa państwowego Polski Ludowej.

W latach 1941-1946 prof. Rozmaryn przebywał w



Związku Radzieckim, od roku 1942 zajmował stanowisko kierownika katedry prawa państwowego i teorii państwa i prawa w Instytucie Prawniczym ZSRR w Swierdłowsku.

Po powrocie do kraju obejmuje katedrę prawa państwowego na Uniwersytecie Warszawskim, którą piastuje do dnia dzisiejszego.

Prof. Rozmaryn po raz pierwszy w nauce polskiej opracował w oparciu o założenia marksizmu-leninizmu, podstawowe zagadnienia nauki o państwie i prawie.

Książka prof. Rozmaryna pt. „Polskie prawo państwowe" daje teoretycznie i politycznie trafny, oparty na praktyce konstytucyjnej Polski Ludowej, obraz polskiego prawa państwowego na obecnym etapie.

Rozprawy poświęcone problemom Konstytucji, opublikowane przez laureata z końcem 1951 i początkiem 1952 roku, stanowiły poważny wkład w naukę, zarazem odegrały istotną rolę w dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Poważnym osiągnięciem są m. in. prace, poświęcone demaskowaniu ustrojów imperialistycznych, oparte na bogatym i aktualnym materiale.

Prof. Rozmaryn jest członkiem — korespondentem Polskiej Akademii Nauk.

* * *

Mgr. inż. arch. Karol Siciński jest laureatem nagrody państwowej II stopnia za odbudowę i twórczą rekonstrukcję architektury Kazimierza nad Wisłą.

Od 1946 r. Karol Siciński, jako delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki, prowadzi Państwową Pracownię Konserwacji Zabytków Architektury w Kazimierzu nad Wisłą, kierując osobiście rekonstrukcją tego wspaniałego dokumentu budownictwa polskiego renesansu.

W latach 1946-47 laureat wykonał szczegółowy plan odbudowy miasta, który realizowany jest pomyślnie pod jego kierownictwem.



Wskrzeszając ze zniszczeń wojennych piękno starego polskiego miasta, Karol Siciński czuwa troskliwie nad wiernym zachowaniem tradycji i charakteru każdej zabytkowej budowli w Kazimierzu nad Wisłą.

Amerykańscy SS-mani mordują bezbronnych jeńców koreańskich i chińskich

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi:

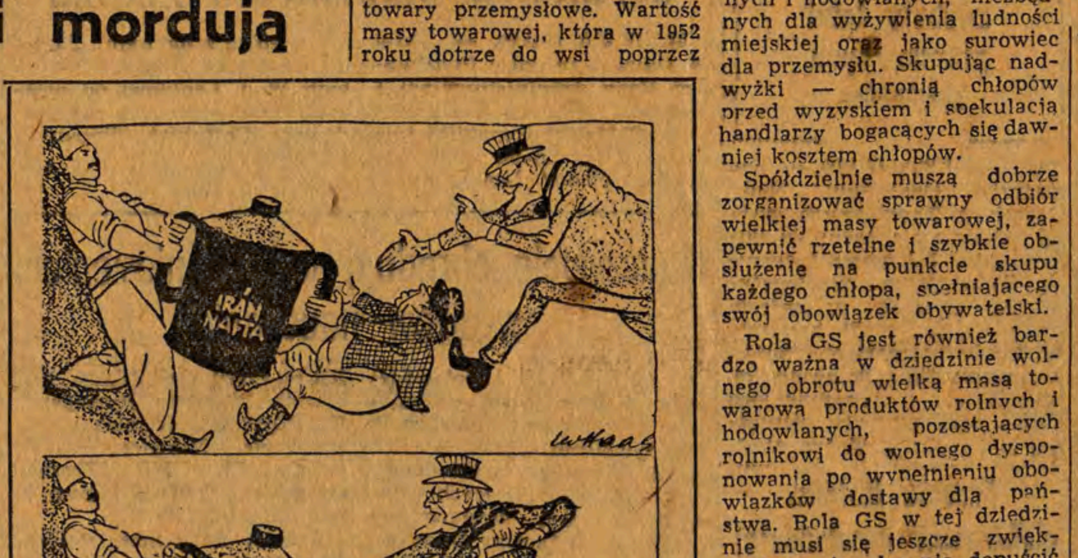
— Tajni agenci amerykańscy schwytani przez wojska ludowe opowiadają o straszliwych faktach mordowania jeńców przez Amerykanów podczas przeprowadzania przez nich zbrodniczych doświadczeń.

Jednym ze świadków zbrodni amerykańskich jest Tan Tsin-min, którego Amerykanie zmusili do roboty szpiegowskiej i którego zrzucili ze spadochronem w Korei Północnej.

Nazwisko jego figuruje na liście jeńców przekazanej przez Amerykanów delegacji koreańsko - chińskiej w Panmundżonie. Tan Tsin-min był internowany w obozie dla jeńców na wyspie Kożedo.

W połowie września ub. roku został on wraz z kilkunastu innymi jeńcami chińskimi przewieziony ciężarówką w kierunku wschodnim do pewnej doliny odległej o 6 czy 7 km od obozu. Wkrótce przybyła inna ciężarówka z kilkunastu trupami Chińczyków i Koreańczyków. Ręce i nogi zmarłych były skrępowane grubymi sznurami. Oficer amerykański kazał jeńcom zakopać zwłoki. Na pytanie ich skąd się wzięły zwłoki, oficer odpowiedział, że są to chorzy, którzy zmarli w szpitalu. Podczas grzebania zwłok jeńcy przekonali się, że wszyscy zmarli mieli rozcięte brzuchy, z których wyjęto wnętrzności.

Wszystko wskazywało na to, że jeńcy nie zmarli naturalną śmiercią. Widoczne było, że śmierć nastąpiła wskutek zbrodniczych doświadczeń dokonywanych przez Amerykanów. Najwidoczniej też dlatego mieli oni ręce i nogi skrępowane sznurami. Na polanie, gdzie jeńcom kazano pochować zwłoki, Tan Tsin-min naliczył około 400 świeżych grobów.



„Pomoc"

(„Land og Folk")

Na marginesie

Honorowi członkowie

Prasa zachodnio-niemiecka informuje, że oddział związku b. żołnierzy niemieckich w Werl wybrał swoim „honorowym przewodniczącym" b. marszałka — Kesselringa oraz przyjął w poczet „honorowych członków" związku dwunastu innych zbrodniarzy wojennych, a wśród nich tak „znakomite osobistości", jak b. generałowie hitlerowscy — von Falkenhorst i von Mannstein, b. dowódcy dywizji ss-mańskich — Hasselbroeck i Simon — itp.

Należy dodać, że w Werl znajduje się właśnie więzienie, gdzie przebywają dotychczas wszyscy wymienieni zbrodniarze.

Nie ma się co dziwić bezczelności i zuchwalstwu neohitlerowców z trizońskiego związku b. żołnierzy, skoro weźmiemy pod uwagę, że „sam" Adenauer, podpisując „układ ogólny", zażądał przecież generalnej „amnestii" dla hitlerowskich morderców, co przez pp. Achesona, Edena i Schumana zostało mu łaskawie przyrzeczone. Tak więc po zwolnieniu, mannsteiny i simony, prócz stanowisk „fachowych", obejmą również rozmaite „honorowe" funkcje, zgodnie z pragnieniami odwetowców z Bonn i w myśl wytycznych polityki imperialistów zachodnich.

Ich względy i fawory w stosunku do pogrobowców hitleryzmu nie mają po prostu granic. Ot np. w tych dniach — wysoki komisarz francuski, „monachijczyk" — Francois Poncet, zakomunikował p. Adenauerowi „radosną" wieść, że w 1 500 wypadkach skorzystał z „prawa łaski" w stosunku do zbrodniarzy wojennych.

W „republice" Adenauera dwie kategorie mieszkańców cieszą się szczególnym uprzywilejowaniem: jedna — to handlarze śmierci, czyli magnaci zbrojeniowego przemysłu, druga — to wykonawcy śmierci czyli „kwalifikowana siła" spośród hitlerowskich oprawców i morderców.

B. D.

Morderca milionów Europejczyków

Pan Alfred Krupp von Bohlen und Halbach, zwolniony półtora roku temu z więzienia, otrzymał „odszkodowanie" w wysokości 40 milionów funtów szterlingów za jego fabryki zbrojeniowe, huty, kopalnie w Zagłębiu Ruhry.

Cóż to oznacza?

Usiłuje na to odpowiedzieć reakcyjny brytyjski „Manchester Guardian":

„Wydaje się, że zachodzi możliwość odrodzenia dynastii Kruppa". Cóż się stało z powtarzanymi niejednokrotnie zobowiązaniami, że trzeba skończyć z władzą przemysłowców Zagłębia Ruhry, którzy umożliwili powstanie potęgi Hitlera?

Krupp i jego koncern wyrósł w latach Niemiec wilhelmowskich do rangi „instytucji narodowej". On właściwie dyktował cesarstwu kierunek polityki zagranicznej. Na żądanie władz koncernu Kruppa, rząd cesarski przyjął program rozbudowy floty wojennej. Gdy Reichstag zatwierdził w r. 1904 program budowy 19 krążowników liniowych, 8 pancerników i 42 mniejszych krążowników, zamówienia rządowe wykonały stocznie Kruppa.

Kiedy w r. 1905 cesarz Wilhelm II usiłował sprowokować konflikt francusko-niemiecki o Maroko, motorem wojowniczych wystąpień kajzera były żądania Kruppa, który miał apetyt na bogactwa mineralne Maroka.

Koncern Kruppa otrzymał zamówienie, związane z budową linii Berlin — Belgrad w r. 1911. Poseł cesarski w Turcji — von Bieberstein był zwykłym agentem Kruppa, napędzającym wszystkie zamówienia zbrojeniowe Turcji fabrykom Kruppa. Kiedy w r. 1914 sułtan turecki rozdzielając zamówienia zbrojeniowe pominął Kruppa, rząd cesarski wystosował ostrą notę do rządu tureckiego, który musiał zrewidować swe postanowienia.

Przed pierwszą wojną światową i w okresie jej trwania koncern Kruppa był mocno związany z angielskimi koncernami zbrojeniowymi. Jeszcze przed I wojną światową przekazał wszystkie tajemnice niemieckiej produkcji dział polowych swym kompanom z brytyjskich koncernów. Patent zapalnika granatu sprzedał przed 1914 r. koncernowi Vickers-Armstrong. Toteż od każdego angielskiego granatu, wystrzelonego na okopy niemieckie, należał się Kruppowi 1 szyling tytułem należności za patent; tego wymagała umowa Krupp—Vickers.

Po 1918 r. rozluźniły się kontakty Kruppa z Brytyjczykami. Nowymi partnerami stały się monopole amerykańskie. Np. w r. 1928 Krupp zawiera umowę kartelową z General-Electric. Ale czasy są niepewne. [illegible] Toteż, gdy 20 lutego 1933 roku — Hitler wygłasza „referat ideologiczny" przed 25 wielkimi przemysłowcami niemieckimi, obiecując „wskrzeszenie Wehrmachtu i złamanie klasy robotniczej, Krupp deklaruje 3 miliony marek na fundusz wyborczy NSDAP i wyraża Hitlerowi „wdzięczność za jasne przedstawienie swych idei, które podzielają i moi dyrektorzy".

Krupp staje się najgrubszą z grubych ryb hitlerowskiej gospodarki. Nawet w czasie II wojny światowej dopisuje mu szczęście. Bombowce amerykańskie „dziwnym trafem" omijają jego zakłady.

A potem już wiemy: więzienie-pensjonat w Landsberg w Bawarii, zwolnienie, dziś 360 milionów marek „odszkodowania"; a jutro?

I o tym pomyśleli przyjaciele Kruppa z Waszyngtonu. On ma być mózgiem koncernu węgla i stali, utworzonego na podstawie planu Schumana. On ma być gospodarczym dyktatorem Europy zachodniej, organizującym amerykańską agresję przeciwko Wschodowi.

Krupp został więc z powrotem wprowadzony na tron. W r. 1945 przesłuchiwali go oficerowie amerykańscy. Nie stała mu się żadna krzywda. Dziś odzyskał miliony i wpływy dzięki amerykańskim kolegom z „bratnich" koncernów zza Atlantyku. Stał się jedną z najważniejszych figur wojennego spisku amerykańsko-hitlerowskiego; [illegible] w hutach Kruppa.

P. M.

Nie ustaniemy w walce o realizację zobowiązań wobec państwa i wzrost produkcji rolnej

Narada przodujących chłopów w pow. rawsko-mazowieckim

W dniu 24 bm. w Rawie Mazowieckiej odbyła się narada przodujących chłopów z terenu powiatu, poświęcona omówieniu realizacji zobowiązań wobec państwa oraz siewom jesiennym. Na naradę przybyło 115 przodujących chłopów spółdzielców i robotników rolnych. Udział w niej wzięli: wiceprzewodniczący Prezydium Woj. R. N. — tow. Pabisiak, dyr. CZ POM — tow. Łaszczykowa, I sekretarz KP — tow. Dobrowolski, kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Woj. R. N. — tow. Święcek.

Referat, analizujący realizację zobowiązań wobec państwa oraz naświetlający zadania w kampanii orek i siewów jesiennych, wygłosił przewodniczący Prezydium PRN — tow. Edmund Makowski.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której wzięło udział około 20 przodujących chłopów.

Antoni Małojec z gromady Strzemieszna II, zabierając głos w dyskusji, wskazał na konieczność stosowania orek głębokich, wzmacniania gleby obornikiem i nawozem sztucznym oraz wykorzystywania maszyn rolniczych, których dostarcza chłopom państwo.

Na zakończenie swego przemówienia ob. Małojec wezwał wszystkich chłopów do całkowitego i terminowego wykonania zobowiązań wobec państwa.

Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach, tow. Antoni Sójka, opowiedział o rozwoju swej spółdzielni i jej dorobku. Burzą oklasków zebrani przyjęli wiadomość, że spółdzielcy z Wilkowic zebrali z 1 ha po 30 kwintali pszenicy, po 28 q żyta, po 25 q jęczmienia. O konieczności przedterminowego wykonania zobowiązań wobec państwa oraz podnoszenia produkcji rolnej mówili: Antoni Wójcik i Michał Kieszek ze spółdzielni produkcyjnej w Podkońskiej Woli, Michał Bobiś z gromady Roszkowa Wola, Jan Gmaj z Bobrowic, Roch Solarek — przewodniczący Prezydium GRN w Lubani i wielu innych. Stwierdzali oni, że pracujące chłopstwo powiatu rawsko-mazowieckiego nie będzie szczędzić sił w walce o pełną realizację zobowiązań wsi wobec państwa, o wzrost produkcji rolnej, o rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

W dyskusji zabrał głos wiceprzewodniczący Prezydium Woj. Rady Narodowej — tow. Pabisiak. Między innymi powiedział on: „Trzeba, aby wszyscy chłopi czuli się odpowiedzialnymi za gospodarkę narodową, by [illegible] swoją pracą pomnażali bogactwo i siłę naszego państwa".

Podsumowania dyskusji dokonał tow. Jan Dobrowolski.

Na zakończenie obrad przodujący chłopi powiatu rawsko-mazowieckiego wysłali list do towarzysza Bolesława Bieruta, w którym zapewniają, że z honorem wykonają obowiązki wobec państwa, aby przyczynić się do zacieśnienia spójni pomiędzy miastem a wsią oraz dać swój wkład w dzieło budowy socjalizmu.

Studenci polscy z Moskwy gośćmi w spółdzielniach produkcyjnych

TORUŃ (PAP.) Członkowie przodującej w woj. bydgoskim spółdzielni produkcyjnej Skąpe, pow. Toruń, gościli ostatnio studentów polskich, studiujących w Moskwie. W czasie spotkania studenci wręczyli spółdzielcom piękny podarunek w postaci nowoczesnego radioodbiornika produkcji radzieckiej z adapterem i kompletem płyt.

Konferencje sierpniowe nauczycielstwa

(Dokończenie ze str. 1)

Zerwała się burza oklasków, gdy towarzysz Będkowski wymienił nazwiska przodujących nauczycieli: T. Pachołkiego, L. Kuźmińskiego, A. Zakrzewskiego, Fr. Wulkiewicza i innych, którzy w ubiegłym roku szkolnym przyczynili się do podniesienia wyników nauczania w swych szkołach.

* * *

W dniu wczorajszym rozpoczęli również obrady nauczyciele techników rolniczych z terenu województwa łódzkiego. Na konferencję przybyli: przedstawiciel Centralnego Zarządu Szkolenia Kadr Ministerstwa Rolnictwa — tow. Zofia Szilagyi, zastępca przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — tow. Czesław Pabisiak, przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Łodzi, tow. Edward Adamek.

Konferencji przewodniczył kierownik Oddziału Szkolnictwa Rolniczego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — tow. Jan Nerkowski.

Referat o znaczeniu uchwał VII Plenum KC PZPR wygłosiła tow. Szilagyi.

— Technika rolnicze muszą nawiązać silniejszą łączność ze wsią, a szczególnie ze spółdzielniami produkcyjnymi. Gospodarstwa techników rolniczych muszą stać się wzorowymi ogniskami nowej kultury rolnej i promieniować jako czołówki socjalistycznej gospodarki na wsi — powiedziała w swym referacie tow. Szilagyi.

Referat sprawozdawczy z przebiegu nauki w ubiegłym roku szkolnym w technikach rolniczych wygłosił wizytator Franciszek Smoliński. Poważne osiągnięcia w tej dziedzinie [illegible] Na wyróżnienie zasługuje Technikum Ogrodnicze i Mechaniki Rolnej w Widzewie pod Łodzią, które w ostatnim roku może poszczycić się poważnymi osiągnięciami.

Z całego świata

PEKIN. — Chiński Komitet Obrońców Pokoju wystosował do komitetów obrońców pokoju różnych krajów depesze z wezwaniem o przyłączenie się do protestu przeciwko barbarzyńskim bombardowaniom przez imperialistów amerykańskich spokojnych miast Korei Północnej.

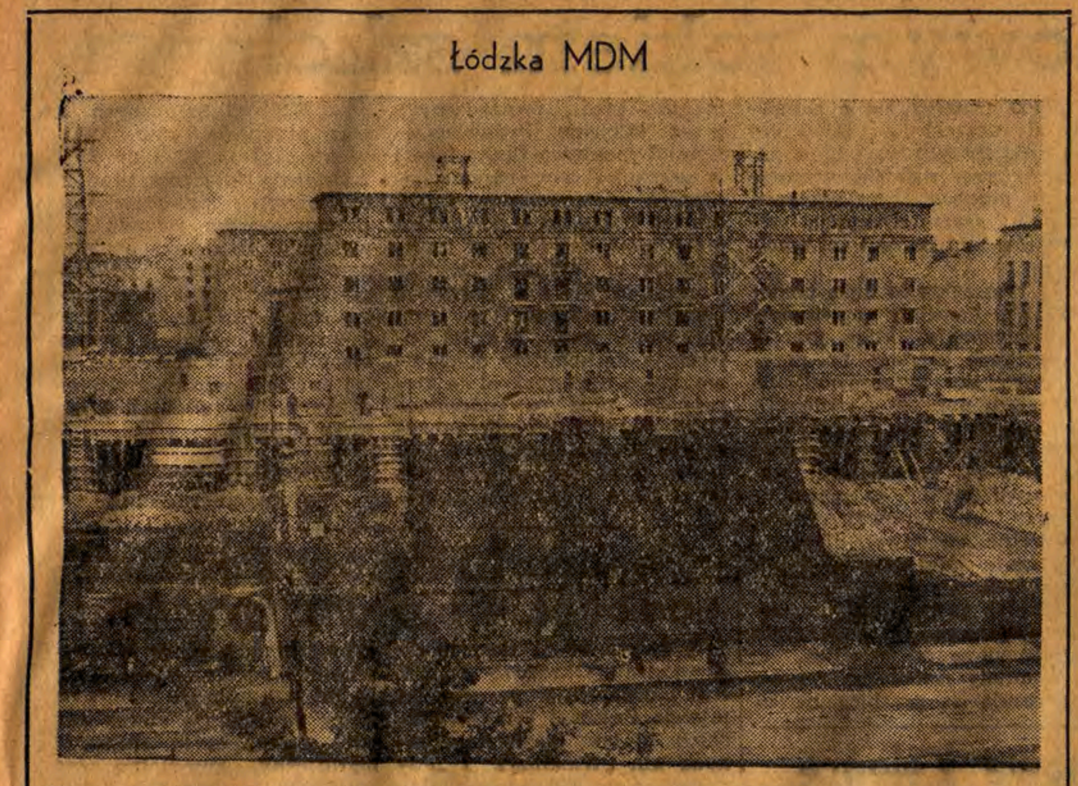
TOKIO. — Japoński Komitet Obrońców Pokoju i inne organizacje postępowe wybrały 200 delegatów, którzy będą reprezentowali naród japoński na mającym się odbyć wkrótce w Pekinie Kongresie Obrońców Pokoju Krajów Azji i Strefy Pacyfiku.

SZTOKHOLM. — W wielu większych miastach Szwecji odbyły się ostatnio, przy masowym udziale ludności, zebrania zorganizowane przez Komunistyczną Partię Szwecji w związku z wyborami do izby niższej parlamentu, wyznaczonymi na dzień 21 września br.

SOFIA. — Z Aten donoszą, że przed trybunałem wojennym toczy się nadal proces przywódców Związku Zawodowego Marynarzy Greckich z Antoniosem Ambatelosem na czele. Ambatelos oświadczył w toku rozprawy, że wysunięte przeciwko niemu oskarżenia są oszczerstwem.

BERLIN. — Deputowany do parlamentu zachodnio-niemieckiego Fritz Rische ogłosił w organie centralnym KPD „Freies Volk", artykuł, w którym wzywa ludność Niemiec zachodnich, by [illegible] partii komunistycznej przez rząd Adenauera.

Łódzka MDM



Na miejscu kapitalistycznych ruder i chałup „na kurzych nóżkach" powstaje na Bałutach wspaniała dzielnica pięknych, jasnych, nowoczesnych bloków mieszkaniowych. NA ZDJĘCIU: „stare i nowe" ul. Franciszkańskiej.

W Egipcie - jak za Scheiblerów w Łodzi

— Kafr ed Davar płonie! — oto wiadomość, która w ubiegłą środę obiegła nagle całą Aleksandrię, elektryzując nie tylko mieszkańców, lecz i załogi licznych obcych statków, zakotwiczonych w pobliskim porcie.

O godzinie piątej wyruszyły z miasta w stronę Kafr ed Davaru oddziały wojska oraz policja. Zmobilizowana brygada policyjna jeszcze o drugiej w nocy patrolowała wszystkie szosy, prowadzące do miasta oraz dojazd do portu. Tego dnia prasa zamieściła krótki komunikat oficjalny. „W nocy z wtorku na środę palił się wielki kombinat tekstylny, należący do koncernu MYSSRA". Mowa była o zakładach włókienniczych położonych na odległym przedmieściu Aleksandrii, na krańcu dzielnicy fabrycznej Kafr ed Davar.

Tyle oficjalny komunikat. Dopiero późniejsze wiadomości radiowe podały, że dnia poprzedniego wybuchł w kombinacie gwałtowny strajk na znak protestu przeciwko zwolnieniu z pracy kilku robotników za ich przekonania polityczne. Strajk objął wszystkie oddziały produkcyjne. Do strajku przystąpiło blisko 10 tysięcy włókniarzy. Administracja kombinatu wezwała policję, która usiłowała wtargnąć do fabryki i usunąć robotników, zdecydowanych na prowadzenie strajku okupacyjnego. W obronie przed policją włókniarze wznieśli przy pomocy ludności, zamieszkałej w osiedlu fabrycznym, liczne barykady. Policja otworzyła ogień z karabinów ręcznych, a nawet maszynowych. W ten sposób zostało przemocą zdobyte przejście, prowadzące do głównej bramy fabrycznej. Zabito przy tym kilku robotników... Gdy jednak mimo wszystko nie zdołano wejść na dziedziniec głównego zakładu fabrycznego — wezwano do pomocy wojsko. Użyto broni pancernej oraz pocisków zapalających. W godzinach wieczornych część kombinatu stanęła w ogniu. Pożar wybuchł z „niewiadomych przyczyn".

W godzinach wieczornych zawrzała walka między robotnikami a policją, atakującą na ulicach przedmieścia. W jednej z potyczek padło od kul policyjnych pięciu robotników.

Na wiadomość o strajku załogi kombinatu MYSSRA został ogłoszony strajk solidarnościowy przez robotników wielkich zakładów włókienniczych w Maghcharem Beju, największym robotniczym przedmieściu Aleksandrii.

Również i w tym wypadku władze skierowały na miejsce strajku wojsko, policję oraz kolumnę samochodów pancernych. Tegoż wieczoru doszło do ponownego rozlewu krwi, znowu padło kilku zabitych i wiele osób zostało rannych.

W dniu 14 sierpnia agencja Reutera podała do wiadomości, że wśród ofiar znajduje się ponad dwustu rannych oraz dwunastu zabitych, w tym 10 robotników i 2 policjantów. Jeszcze dnia poprzedniego wprowadzono w Aleksandrii stan wyjątkowy oraz utworzono specjalny wojskowy trybunał polowy.

Wieczorem w czwartek wojsko odcięło ponad tysiąc robotników, broniących się w głównym gmachu fabrycznym. W robotniczej dzielnicy aresztowano tego dnia blisko pół tysiąca włókniarzy, podejrzanych o udział w strajku i rozruchach ulicznych. Postawiono ich w stan oskarżenia. Mimo represji, 9.000 robotników z kombinatu MYSSRA w ciężkich warunkach kontynuuje swój strajk.

W piątek rano wybuchł w Aleksandrii strajk, który objął przede wszystkim przedmieścia, zamieszkałe przeważnie przez ludność robotniczą.

Strajk włókniarzy posiada wyraźne podłoże ekonomiczne i polityczne. Włókniarz, zatrudniony w najlepiej płatnym kombinacie MYSSRA, gdzie właśnie wybuchł strajk, zarabia mniej więcej tyle, ile zarabia włókniarz japoński, najtańszy robotnik świata.

Mimo że w Egipcie obowiązuje 9-godzinny dzień pracy, w większości zakładów włókienniczych pracuje się 10, a nawet 12 godzin na zmianę. Włókniarz egipski nie korzysta z płatnego urlopu, ani też z funduszu ubezpieczeń socjalnych, w wypadku niezdolności do pracy nie korzysta z zapomogi państwowej czy praw emerytalnych.

Ponad 20 procent robotników, zatrudnionych w egipskim przemyśle włókienniczym — to dzieci w wieku 8—10 lat. Istnieją oficjalne przepisy prawne, zezwalające na ich zatrudnienie. Za wykonywanie takiej samej pracy, wykonywanej przez dorosłego człowieka, dzieci otrzymują zaledwie 30—40 proc. wynagrodzenia, otrzymywanego przez dorosłych. Z tego też powodu zatrudnianie dzieci i młodocianych jest szeroko stosowane przez kapitalistów egipskich.

Krwawe wypadki w Aleksandrii — bezprzykładna prowokacja szajki zamachowców wojskowych, opłacanych w dolarach — poruszyły całą opinię światową. Wypadki te w sposób szczególnie przekonywający przemawiają do robotników łódzkich, do setek tysięcy włókniarzy polskich. Niewiele lat minęło od chwili, gdy metody nagiego gwałtu i przemocy, podobne do egipskich, były w użyciu za sprawą rodzimej burżuazji w stosunku do polskich włókniarzy. Wspomnienia o sądach doraźnych, przemocy policyjnej, Berezie i setkach więzień, którymi krwawa dyktatura Piłsudskiego wyrównywała swoje obrachunki z polską klasą robotniczą, pozwolą wolnym dziś włókniarzom ocenić właściwy obraz sytuacji ich braci i towarzyszy egipskich.

Czytając opisy wydarzeń w wielkim kombinacie włókienniczym na przedmieściu Aleksandrii, wspominamy podobne rozprawy w zakładach byłych magnatów łódzkiego przemysłu — Scheiblerów, Kohnów i Haeblerów. Naturalne uczucie solidarności z bohaterskimi włókniarzami egipskimi, które budzi się w sercu każdego robotnika, niech zapłonie niegasnącą nienawiścią do zbrodniczego imperializmu amerykańskiego i do jego pachołków i najemnych oprawców w Egipcie. Wyrażając całkowite poparcie i sympatię dla bohaterstwa i odwagi egipskich robotników oceńmy jednocześnie, jak daleko kraj nasz odszedł od sytuacji, w której możliwe były tak nieludzkie rozprawy z robotnikami. Serce każdego uczciwego robotnika wzdraga się na samą myśl, że gdyby nie zwycięstwo władzy ludowej, jego los mógłby być po dziś dzień podobny do losu egipskich robotników, gnębionych i mordowanych przez najmitów dolara. Na szczęście czasy te w Polsce minęły bezpowrotnie.

Wypadki egipskie powinny zatem uczyć robotników łódzkich, a przede wszystkim młodych robotników, którzy nie znają z własnych przeżyć czasów wyzysku i terroru burżuazji, jeszcze większego umiłowania ojczyzny wolnej od fabrykantów i agentów imperialistycznych, od faszyzmu i policji Składkowskiego. Wolność tę zabezpiecza Polakom władza ludowa i gwarantuje po wieczne czasy Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Niech odpowiedzią na doniesienia z frontu krwawych zmagań między pracą i kapitałem będzie wzmożenie walki o wykonanie planów produkcyjnych, skupienie się wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczki narodu polskiego, we froncie narodowym, w walce o zwycięstwo wyborcze, o zbudowanie socjalizmu i utrwalenie pokoju na świecie.

WŁADYSŁAW BORKOWSKI

Umacniać spójnię między miastem a wsią - rozbudować spółdzielczość produkcyjną - wszystkie siły do zwycięstwa w wyborach

Plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR

W ubiegłą sobotę, w sali konferencyjnej przy ulicy Kopernika 8, odbyło się Plenum KW PZPR z udziałem aktywu partyjnego województwa. W obradach wziął udział zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — towarzysz Stefan Misiaszek.

Referat I sekretarza KW PZPR tow. K. Bąkowskiego

Referat n. t. „Zadania organizacji partyjnych województwa łódzkiego na wsi w świetle uchwał VII Plenum KC" wygłosił I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, towarzysz Karol Bąkowski.

Jak wskazał towarzysz Bierut na VII Plenum, centralnym zagadnieniem w pracy partii jest sprawa umocnienia spójni gospodarczej między miastem a wsią, umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego w walce o okiełznanie kułactwa, o socjalistyczną przebudowę wsi. Od rozwiązania tego zadania zależy tempo dalszego uprzemysłowienia, dalszy wzrost produkcji naszego rolnictwa i dojrzewanie podstawowych mas chłopskich do przejścia na tory spółdzielczości produkcyjnej.

W dalszym ciągu tow. Bąkowski omówił zadania w dziedzinie podnoszenia towarowości indywidualnej gospodarki chłopskiej. Rezerwy towarowości gospodarstw chłopskich na terenie województwa łódzkiego są niejednakowo wykorzystane. W powiecie kutnowskim na przykład w 1951 roku w gospodarstwach o obszarze około 6 ha, średnia produkcja trzody wynosiła 710 kg. w jednym gospodarstwie, podczas gdy w powiecie łaskim — 500 kg. Ponieważ wymiana towarowa między miastem a wsią — to przede wszystkim wymiana z gospodarką drobnotowarową — zadaniem organizacji partyjnej województwa jest jak najszersze rozwijanie towarowości tych gospodarstw, aby zapewnić państwu niezbędne zasoby dla zaopatrzenia ludności pracującej w produkty rolne.

Następnie towarzysz Bąkowski przeszedł do omówienia dotychczasowych wyników w akcji skupu zboża, stanowiącej jeden z podstawowych elementów umacniania spójni między miastem a wsią. Trzeba stwierdzić, że akcja ta przebiega nie dość sprawnie. Słabe wyniki mają powiaty rawsko - mazowiecki, łęczycki, łódzki, na szarym końcu wlecze się powiat kutnowski.

W ostatnim czasie sytuacja ulega pewnej poprawie. Poważne braki wykazuje jednak realizacja obowiązkowych dostaw żywca oraz mleka.

Wykazując niedostateczne wcielanie w życie trójjedynej formuły Lenina, tow. Bąkowski przytoczył szereg przykładów, świadczących o tym, że nasze organizacje partyjne w niedostateczny sposób opierają się w swej pracy na biedocie wiejskiej. W województwie łódzkim istnieje 145.600 bezkonnych gospodarstw — a więc potrzebujących pomocy Państwowych Ośrodków Maszynowych, Gminnych Ośrodków Maszynowych oraz pomocy sąsiedzkiej. Tymczasem w br. pomoc sąsiedzka objęła tylko około 9 tys. chłopów, Państwowe Ośrodki Maszynowe i Gminne Ośrodki Maszynowe bardzo często udzielają pomocy tym chłopom, którzy mają siłę pociągową.

Z kolei tow. Bąkowski zatrzymał się dłużej na omówieniu osiągnięć i braków w pracy POM woj. łódzkiego. Praca POM z indywidualnymi gospodarstwami jest niedostatecznie upolityczniona, aparat POM słabo pracuje nad przekształceniem psychiki chłopów. Konieczne jest konsekwentne wcielanie w życie wskazań uchwały KC o dotychczasowych wynikach pracy i zadaniach POM oraz ich wydziałów politycznych.

Udział sektora socjalistycznego w ogólnej produkcji rolnej woj. łódzkiego powinien wynieść w br. około 11 proc. Trzeba stwierdzić, że spółdzielnie osiągnęły bardzo wysokie wyniki w zbiorach zbóż, w hodowli bydła i trzody oraz w produkcji mleka. Nastąpił poważny wzrost stopy życiowej spółdzielców. Wiele do życzenia pozostawia natomiast sprawa budowy nowych spółdzielni produkcyjnych. W chwili obecnej istnieje w województwie 158 spółdzielni, (z tego 25 powstało w br.) oraz 181 komitetów założycielskich. Niepokojący jest także fakt, że wiele starych spółdzielni nie rozwija się — nie oddziałuje na sąsiednie gromady. Bardzo zaniedbana jest praca nad rozwojem spółdzielczości w pow. skierniewickim i łowickim, w których przez okres 18 miesięcy nie zorganizowano ani jednej spółdzielni.

Trzeba wzmóc troskę ze strony wszystkich instancji partyjnych, rad narodowych i POM o umocnienie istniejących już spółdzielni i o zakładanie nowych.

VII Plenum KC wskazało również na konieczność radykalnej poprawy gospodarki PGR, likwidacji istniejącego tam marnotrawstwa i poważnego podniesienia produkcji rolnej. PGR woj. łódzkiego mają niemałe osiągnięcia — np. zespół Ruda w pow. Wieluń, zespół Czerniew w pow. Łowicz i inne. W szeregu PGR jednak nastąpiły poważne straty, na skutek niedbalstwa w dziedzinie produkcji roślinnej i zwierzęcej. Trzeba, ażeby nasze komitety powiatowe większą opieką otoczyły komitety zespołowe w PGR, aby głębiej wniknęły w zagadnienia gospodarcze Państwowych Gospodarstw Rolnych, które powinny stanowić bastiony socjalizmu na wsi.

Kończąc referat, tow. Bąkowski postawił przed wojewódzką organizacją partyjną konkretne zadania: przede wszystkim trzeba walczyć z kampanijnością w pracy, łączyć z sobą realizację wszystkich zadań jakie wytycza Komitet Centralny, uaktywnić jak najwięcej członków partii i bezpartyjnych do wykonania tych zadań, stosować zasadę kontroli ich wykonania. Trzeba zbliżyć instancje partyjne do terenu, udzielać bezpośredniej i systematycznej pomocy podstawowym organizacjom partyjnym. Trzeba zwalczać nastroje samouspokojenia, przejawy oportunizmu, bezduszności i kumoterstwa, podnosić dyscyplinę partyjną, ubojawiać organizacje partyjne do wykonania stojących przed nimi zadań.

— Do wykonania tych zadań — zakończył tow. Bąkowski — winna przyczynić się w poważnym stopniu wielka mobilizacja polityczna, jaką jest kampania wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Referat sekretarza KW PZPR tow. R. Bukowskiego

W drugim punkcie porządku dziennego referat na temat zadań wojewódzkiej organizacji partyjnej w kampanii wyborczej wygłosił sekretarz KW PZPR, tow. Roman Bukowski.

Zobrazowawszy szeroko demokratyczny charakter naszej ordynacji wyborczej oraz polityczną treść kampanii, poprzedzającej wybory do Sejmu, tow. Bukowski omówił zadania, jakie w związku z tym stoją przed wojewódzką organizacją partyjną. W toku kampanii wyborczej trzeba — realizując zadania Frontu Narodowego — zacieśniać więź z pracującym chłopstwem, a jednocześnie demaskować i izolować kułaków. Powodzenie kampanii wyborczej i zwycięstwo polityczne Frontu Narodowego zależeć będzie przede wszystkim od aktywności i pełnej mobilizacji wszystkich organizacji partyjnych, od bojowej i ofensywnej postawy wszystkich członków partii. Dlatego też instancje partyjne powinny przyjść z konkretną pomocą organizacjom podstawowym w celu postawienia na właściwy poziom ich pracy politycznej i organizacyjnej. Wiążąc się coraz mocniej z masami bezpartyjnymi, organizacje partyjne powinny w toku kampanii wyborczej realizować wskazania uchwały KC o wzroście i regulowaniu składu partii, zwracając szczególną uwagę na umocnienie i rozbudowę organizacji partyjnych w naszym województwie. Niedostatecznie przedstawia się ilość chłopów — członków naszej wojewódzkiej organizacji. Kampania wyborcza powinna nam poważnie pomóc w odrobieniu zaniedbań w dziedzinie pracy z bezpartyjnymi.

Zadaniem instancji i organizacji partyjnych województwa jest zacieśnienie współpracy z ZSL, SD oraz zaktywizowanie wszystkich organizacji społecznych, umocnienie autorytetu rad narodowych, ze zwróceniem szczególnej uwagi na gminne rady narodowe.

Trzeba na wyższy poziom podnieść pracę propagandowo-agitacyjną, upowszechniać wielki 8-letni dorobek naszego województwa. Tow. Bukowski przytoczył szereg cyfr, obrazujących szybkie tempo budownictwa mieszkalnego i przemysłowego, elektryfikacji i radiofonizacji wsi, rozwoju życia kulturalno - oświatowego, wzrostu szkolnictwa itp. Cyfry te powinny stanowić potężny oręż naszej pracy propagandowej.

Sprawdzianem dobrze przeprowadzonej kampanii wyborczej na terenie naszego województwa — zakończył tow. Bukowski — powinien być w zakładach przemysłowych wzrost wykonania planów produkcyjnych, a na wsi — całkowite wypełnienie zobowiązań wobec państwa, sprawne przeprowadzenie siewów jesiennych i wykopów ziemniaków oraz dalszy, poważny rozwój spółdzielczości produkcyjnej, a więc konsekwentna realizacja wskazań VII Plenum KC PZPR.

Dyskusja

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której wzięło udział 19 towarzyszy. Tow. Palpuchowski, I sekretarz KP w Łowiczu, stwierdził, że małorolni i średniorolni chłopi pow. łowickiego postanowili zakończyć skup zboża przed rozpoczęciem jesiennej kampanii siewnej. Postanowienie to wykonują, co potwierdza fakt, że 5 gmin pow. łowickiego przed terminem zrealizowało sierpniowy plan skupu zboża. Braki, jakie istnieją w pow. łowickim, w zakresie skupu mleka i żywca oraz w dziedzinie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej — powiedział tow. Palpuchowski — są wynikiem niedostatecznej pracy politycznej wśród pracujących chłopów.

O przyczynach niedostatecznej realizacji zobowiązań wsi wobec państwa, mówili: tow. Kuras — I sekretarz KP w Radomsku, tow. Balcerski — I sekretarz KP w Skierniewicach oraz tow. Broniarczyk — I sekretarz KP w Piotrkowie; wypływają one z braku niejednokrotnie właściwego kierownictwa politycznego radami narodowymi ze strony instancji i organizacji partyjnych, z niewłaściwej pracy kolegiów orzekających oraz niewykorzystania w walce o skup zboża przodujących chłopów, którzy w ub. roku jako pierwsi wykonali swe zobowiązania wobec państwa. Brak operatywności w pracy kolegiów orzekających nie pozwala niejednokrotnie na szybkie i zdecydowane łamanie oporu kułackiego.

Sprawę zadań POM w walce o przebudowę wsi poruszył tow. Zbrug, kierownik wydziału politycznego POM w Piotrkowie. Stwierdził on m. in., że POM w Piotrkowie, mimo wielu osiągnięć w zakresie rozwoju istniejących spółdzielni produkcyjnych, nie wypełnia swego zadania. Mały np. jest wkład POM w budowę nowych spółdzielni produkcyjnych, ponieważ załoga POM nie pomaga organizacjom partyjnym w gromadach, gdzie znajdują się komitety założycielskie.

O roli kobiet w budownictwie socjalistycznym mówiły: tow. Sulejowa i tow. Karasińska z Wydziału Kobiecego KP w Brzezinach. Stwierdzały one, że wróg wzmógł działalność wśród kobiet. Dlatego też trzeba więcej uwagi poświęcić temu odcinkowi pracy.

Zagadnienie umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, udziału klasy robotniczej w zacieśnieniu więzi między miastem a wsią omówił towarzysz Miśkiewicz, kierownik Wydz. Ekonomicznego KW PZPR. Wskazał on na konieczność większego zainteresowania załóg fabrycznych zagadnieniami wsi oraz wciągnięcia robotników do pracy politycznej wśród pracującego chłopstwa.

Tow. Jarmołowicz, sekretarz KW PZPR, poruszyła — obok wielu innych zagadnień — sprawę kontraktacji roślinnej i zwierzęcej, jako jeden z elementów zacieśniania spójni między miastem a wsią. Stwierdziła ona, że instancje i organizacje partyjne nie wykazują należytego zainteresowania tym zagadnieniem. Dowodzi tego niepomyślny przebieg kontraktacji rzepaku ozimego (poza powiatami Piotrków i Radomsko, gdzie plan kontraktacji rzepaku został wykonany z nadwyżką), a zwłaszcza w pow. rawsko - mazowieckim i sieradzkim.

Na temat zadań instancji i organizacji partyjnych w kampanii wyborczej mówiła tow. Wojskowska, kier. Wydziału Propagandy KW PZPR. Stwierdziła ona m. in., że omawianie ordynacji wyborczej na zebraniach organizacji partyjnych ma niewłaściwy przebieg. Ogranicza się ono do suchego omówienia poszczególnych punktów ordynacji. Nie nawiązuje się natomiast do wyborów w Polsce sanacyjnej i w krajach kapitalistycznych, nie wskazuje się na olbrzymie zdobycze, jakie uzyskały masy pracujące w Polsce Ludowej.

Sprawę pracy ZMP na wsi omówił tow. Stępień, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP. Zwrócił on uwagę na konieczność zwiększenia pomocy kołom ZMP w gromadach ze strony komitetów gminnych i podstawowych organizacji partyjnych.

O podniesieniu poziomu politycznego kierownictwa działalnością rad narodowych mówił tow. Tomas, kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR.

W toku dyskusji zabrał głos zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR, tow. Stefan Misiaszek. Tow. Misiaszek zwrócił uwagę na niedostateczną pracę organizacji partyjnej województwa łódzkiego nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej. Organizacje partyjne na wsi nie doceniają w pełni tego zagadnienia, słabo mobilizują w tym celu organizacje społeczne i rady narodowe. Nie wykorzystuje się do pracy masowo-politycznej załóg zakładów produkcyjnych, istniejących na terenie województwa. Tow. Misiaszek podkreślił, że trzeba ostro zwalczać nastroje samouspokojenia, jakie dają się zauważyć w związku z realizacją planów skupu zboża. Trzeba widzieć trudności, jakie występują, szukać ich przyczyn i zwalczać je.

W dalszym ciągu tow. Misiaszek omówił zadania organizacji partyjnych w kampanii wyborczej, a przede wszystkim konieczność troskliwego reagowania na skargi i odwołania chłopów pracujących, szybkiego załatwiania ich spraw, na konieczność bezkompromisowej walki z wszelkimi przejawami bezduszności i biurokratyzmu.

Podsumowanie

Dyskusję podsumował I sekretarz KW PZPR tow. Karol Bąkowski.

Nawiązując do wypowiedzi w dyskusji, tow. Bąkowski nakreślił jeszcze raz zadania organizacji partyjnych w dziedzinie walki o socjalistyczną przebudowę wsi. Wojewódzka organizacja partyjna musi z większą niż dotychczas troską przystąpić do podnoszenia świadomości chłopstwa pracującego, aby zrozumiało ono w pełni korzyści jakie i jemu i państwu daje gospodarka zespołowa. Ważnym zadaniem jest ulepszenie pracy z komitetami założycielskimi, aby jak najszybciej przekształcały się one w zespołowe gospodarstwa.

Podkreślając zadania w dziedzinie walki o wzrost towarowości gospodarstw indywidualnych, — towarzysz Bąkowski mówił o konieczności podniesienia na wyższy poziom pracy gromadzkich organizacji partyjnych. W dużej części gromad województwa łódzkiego nie ma jeszcze organizacji partyjnych, w wielu brak także organizacji społecznych. Komitety powiatowe powinny dobrze znać „geografię polityczną" swego terenu i w kampanii wyborczej, w toku walki o wykonanie skupu zboża, o umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego — zlikwidować „białe plamy" organizacyjne, rozwijać i wzmacniać wojewódzką organizację partyjną.

Tow. Bąkowski podkreślił następnie znaczenie czytelnictwa prasy dla podniesienia na wyższy poziom pracy aktywu partyjnego. Kończąc — zaapelował do obecnych na Plenum aktywistów o więcej ofensywności i bojowości w walce o socjalistyczną przebudowę wsi, o realizację wskazań VII Plenum, o zwycięskie przeprowadzenie na terenie naszego województwa — wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na zakończenie obrad, Plenum jednomyślnie podjęło uchwałę, zobowiązującą wszystkie instancje i organizacje partyjne województwa łódzkiego do likwidacji dotychczasowych błędów i konsekwentnej walki o wykonanie zadań, jakie stawia Komitet Centralny partii.

ZDOBYLI PROPORZEC ŚFMD

Od portierni na teren Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. W. Głażewskiego biegnie alejka w kierunku zabudowań fabrycznych.

W alejce tej stoją gabloty z wykresami produkcji i fotografiami przodowników pracy. Jedna z gablot zawiera zdjęcie młodej dziewczyny. Patrzą na nas rozumne, badawcze oczy. Pod zdjęciem widnieje napis: Teresa Marcińczyk. Młodzieżowa przodownica pracy, odznaczona Krzyżem Zasługi. Wykonuje przeciętnie 200 procent normy.

Teresa Marcińczyk jest przodownicą krajalni. Pracuje w jasnej, pełnej światła sali. W ręku jej szybko i sprawnie migają duże nożyce. A wokół, gdzie spojrzeć, piękny, lśniący jedwab gra kolorami tęczy. Teresa w Zakładach im. Głażewskiego pracuje cztery lata. Przyjęto ją tutaj ze Szkoły Przysposobienia Przemysłowego. Od pierwszych dni pracy stara się wywiązać jak najlepiej ze swych obowiązków. I to jej się udaje. Ostatnio osiągnęła 248 procent normy.

Wzruszona wstydliwie mówi, że niedawno, po Zlocie, w uroczystym dla młodzieży Zakładów Głażewskiego dniu, kiedy to wręczano im proporzec Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, wytypowano ją, aby odebrała ten zaszczytny dar z rąk przewodniczącego ZŁ ZMP, towarzysza Lewandowskiego. „Proporzec odbierałyśmy w trójkę, razem z towarzyszką Marią Zakrzewską i Anną Król". Teresa Marcińczyk nie chce poprzestać na umiejętnościach, zdobytych w Szkole Przysposobienia. Pragnie się jeszcze uczyć. Wie, że prawo do nauki gwarantuje jej nasza Konstytucja. „Rada zakładowa wytypowała mnie na dwuletnie Technikum Przemysłowe. Egzaminy już zdawałam. Czekam na wezwanie, a oni jak nie przysyłają, tak nie przysyłają" — kończy z lekka rozżalonym głosem. Widać, że Teresa na pewno będzie się tak uczyła, jak obecnie pracuje.

• • •

Przewodnicząca Zarządu Fabrycznego ZMP, tow. Wiesława Marciniak, mówi: „Teresa Marcińczyk nie jest wyjątkiem. Mamy sześć brygad młodzieżowych, z których wyróżnia się „szturmowa brygada" Krystyny Bończak odznaczona Proporcem Przechodnim Zarządu Głównego ZMP. Sześć dziewcząt z tej brygady było na Zlocie. Po powrocie z Warszawy pracują jeszcze lepiej — wykonują codziennie po 156 proc. normy".

Nie wszystko jednak wygląda tak dobrze jak produkcja.

Jak dotąd, zbyt mały jest wzrost organizacji ZMP-owskiej. Wprawdzie w czasie akcji zlotowej wpłynęło 18 deklaracji, ale to nie jest wiele. ZMP-owcy stanowią zaledwie około 35 proc. ogólnej liczby młodzieży.

Pracę polityczno - uświadamiającą utrudnia brak świetlicy. ZMP od dawna boryka się z po-



M. Zakrzewska, T. Marcińczyk i A. Król z zachwytem oglądają Proporzec Przechodni Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

ważnymi trudnościami lokalowymi. A możliwości do pracy świetlicowej są znaczne. Pracują tu dziewczęta, które ładnie śpiewają, chłopcy grają na różnych instrumentach. „W tym roku mamy zamiar przenieść zajęcia świetlicowe do pobliskiej szkoły ZMP. Nareszcie ruszymy z robotą" — opowiada z ożywieniem Wiesia Marciniak. Widać, że myśl o świetlicy nie daje jej spokoju.

Przy Zakładach im. Głażewskiego istnieje również koło sportowe, w którym praca chwilowo osłabła z powodu braku boiska. Na dotychczasowym boisku powstają nowe zabudowania fabryczne. Ale to nic! Młodzież postanowiła wybudować nowe boisko sportowe. Na pewno wkrótce będzie można zobaczyć chłopców i dziewczęta z piłką przy siatce. W tym tygodniu członkowie koła sportowego będą zdobywać odznakę SPO. Będzie to zarazem częściowa realizacja zobowiązania pozlotowego młodzieżowej brygady ze snowalni, która ponadto postanowiła podnieść jakość produkcji o 5 procent i zmniejszyć o 2 proc. ilość odpadków.

• • •

Marysia Zakrzewska przywędrowała do Zakładów im. Głażewskiego trzy lata temu. W domu było ich czworo rodzeństwa. Przed wojną nie było mowy, aby ojciec ze skrawka ziemi, jaki posiadał, mógł im dać jakie takie wykształcenie, jakiś zawód. Teraz, po wojnie, za wyjątkiem najmłodszego brata, który jeszcze jest w domu, wszyscy zdobyli zawody, mają pracę i szczęśliwe życie. „Jestem członkinią „szturmowej brygady". Przed przyjściem do pracy uczyłam się w Szkole Przemysłowej, mieszczącej się przy ulicy Próchnika. W 1949 roku wstąpiłam do ZMP. W tym roku czekają mnie dwa wielkie wydarzenia: mam być wysłana do szkoły organizacyjnej ZMP i po raz pierwszy w życiu, dzięki nowej ordynacji wyborczej, będę głosowała" — mówi Marysia Zakrzewska.

• • •

W tym samym budynku mieści się jedna z krajalń. Niedawno wprowadzono tutaj znaczne ulepszenia w pracy. Zamiast, jak dotąd, krojenia ręcznymi nożycami, uruchomiono mechaniczne noże, tzw. kurisy. Teraz zamiast 40 składów wykrawa się od razu 150 do 200. Na tej samej sali przy jednym ze stołów wśród różowych, niebieskich i granatowych zwojów jedwabiu, siedzi tow. Anna Król, przodująca krojczyni, wyrabiająca 186 procent normy. Tow. Anna Król jest zawsze roześmiana, wesoła. Do ZMP wstąpiła w 1948 roku i obecnie jest członkiem Zarządu Fabrycznego.

— Pracę swoją bardzo lubię i zawsze starałam się pracować dobrze. Od chwili, kiedy młodzież naszych zakładów wyróżniono takim wysokim odznaczeniem, jakim jest proporzec ŚFMD, zrozumiałam, że i mnie to zobowiązuje do jeszcze wydajniejszej pracy — mówi Ania Król, uśmiechając się swoim zwyczajem.

BARBARA WRZESIŃSKA

SPORT

Poradnia sportowo-lekarska musi mieć odpowiednie warunki pracy

Zacznę od pozornie dalekiej i mało związanej z tematem dygresji: — Czym jest właściwie wychowanie fizyczne i sport?

Jest to pytanie bardzo istotne. Z niego powstała cała obszerna nauka, **teoria wychowania fizycznego,** której poświęcono na wyższych uczelniach W. F. specjalne katedry. Otóż teoria wychowania fizycznego między innymi mówi, że nie każdy ruch, nie każdy wysiłek fizyczny, nie związany bezpośrednim udziałem z procesem wytwórczym lub z koniecznością życia codziennego, należy do kultury fizycznej.

Do wychowania fizycznego i sportu zaliczyć można tylko taki wysiłek, który ma na celu, pojęte w jak najszerszym znaczeniu, usprawnienie organizmu lub też jest sprawdzianem stopnia usprawnienia już osiągniętego.

Mówiąc lapidarnie, nie każde bieganie czy też skakanie należy do kultury fizycznej, lecz tylko takie, które jest ujęte w celowy system treningu lub z niego wynika (zawody). Żeby trening był celowy, musi on podlegać kontroli.

Już w Grecji starożytnej w kontroli treningu brali udział lekarze. W naszych czasach jesteśmy świadkami ścisłego już zespolenia się wychowania fizycznego z medycyną. Z jednej strony specjalista wychowania fizycznego w czasie studiów na wyższej uczelni przyswaja sobie liczne elementy nauk lekarskich, a z drugiej strony — lekarz sportowy, uzbrojony w cały arsenał współczesnej techniki lekarskiej, uczy się wnikać w zagadnienia techniczno - sportowe. Kierunek procesu zmierza jak gdyby do „ulekarzenia" trenerów i odwrotnie, zrobienia lekarza również po części trenerem. Przemiany te wyrażają się dziś już w bezspornej zasadzie, że nie ma współczesnego sportu bez wysoko postawionego poradnictwa sportowo - lekarskiego.

Uchwały KC PZPR, dotyczące sportu, uwzględniają tę zasadę, zalecając zapewnienie wszystkim uprawiającym wychowanie fizyczne i sport należytej opieki lekarskiej. W wyniku tej uchwały Ministerstwo Zdrowia utworzyło sieć centralnych poradni sportowo-lekarskich, a kolegium Ministerstwa podjęło ostatnio postanowienie o wprowadzeniu specjalizacji sportowo - lekarskiej.

Wydawałoby się więc, że poradnictwo sportowo - lekarskie na terenie Łodzi, drugiego po Warszawie miasta Polski, powinno mieć pełne warunki do osiągnięcia odpowiedniego poziomu.

Jednakże ambulatorium specjalistyczne CWPSL w ciągu 2 lat swego istnienia nie otrzymało odpowiedniego lokalu. Aparat rentgenowski, należący do poradni, pozostaje unieruchomiony z braku pomieszczenia. Pracownie rentgenologiczne innych instytucji są przeciążone pracą i niechętnie badają sportowców. A przecież sportowców wyczynowych należy prześwietlać okresowo co 3 miesiące i po każdej chorobie gorączkowej. To tylko sprawa rentgena, a gdzie elektrokardiograf, gdzie inne badania dodatkowe?

O lokalu dla ambulatorium specjalistycznego CWPSL mówi się dawno i dużo. Odpowiedni byłby lokal dawnej poradni w MDK. Ambulatorium specjalistyczne mieściłoby się na miejscu przy głównym zimowym ośrodku sportowym miasta, którym do czasu ukończenia hali sportowej, pozostaje MDK. Nadałby się i jakiś inny lokal w pobliżu. Wydział Zdrowia to rozumie. Wydział Zdrowia wpuścił kątem centralną poradnię do swego Ośrodka na ul. Próchnika. Niestety, więcej zrobić nie może, gdyż lokalami nie dysponuje.

W sprawie poradni miała się odbyć rozstrzygająca konferencja w Prezydium RN, jednak sprawę znów skierowano do Wydziału Zdrowia. 16 czerwca odbyła się tam narada z udziałem przedstawicieli wszystkich zainteresowanych sportem sektorów. Podjęto jednomyślną uchwałę, że lokal jest konieczny, uchwałę przedstawiono Prezydium RN m. Łodzi.

Sprawa zapewnienia Poradni odpowiedniego lokalu winna znaleźć wreszcie rozwiązanie w interesie dalszego rozwoju sportu i wychowania fizycznego w Łodzi. Niewątpliwie Prezydium RN dołoży starań, aby zapewnić tej tak ważnej placówce odpowiednie warunki pracy.

Dr. A. SKWARCZEWSKI

Motocykliści „Ogniwa" pierwsi w Raidzie Tatrzańskim

X Jubileuszowy Raid Tatrzański zakończył się zwycięstwem motocyklistów „Ogniwa" warszawskiego przed zespołem CWKS II.

Ze 138 zgłoszonych zawodników ukończyło raid tylko 60.

Z wojewódzkiego wyścigu pocztowców



Marian Górny (obw. Radomsko), zwycięzca wyścigu

Stefan Donecki 3.

Z Notatnika Olimpijskiego

Niejednokrotnie podkreślano, że organizacja igrzysk była bardzo dobra. Jak wiadomo, jedynie uroczystość otwarcia została zakłócona występem tajemniczej damy w białej sukni, która w ten ekscentryczny sposób chciała zrobić karierę w Hollywood. Ale naruszenie programu miało również miejsce podczas zakończenia igrzysk. Kiedy ostatniego dnia na przepełnionym stadionie pod obstrzałem setek foto i kino - reporterów przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, Edstroem wszedł na trybunę, aby wygłosić krótkie przemówienie oznajmiające o zakończeniu igrzysk, rozegrała się komiczna scena. Elegancki, starszy pan we fraku i cylindrze, pewną ręką sięgnął do bocznej kieszeni, aby wyjąć tekst przemówienia. Kieszeń okazała się jednak pusta. Wówczas zaczął przewracać wszystkie kieszenie swojego fraka. Wyjął paczkę papierosów amerykańskich, chustkę do nosa i zapalniczkę, kalendarz kieszonkowy i różne inne drobne przedmioty, ale przemówienia nie było. Przez kilka minut wśród ciszy zebranych tłumów, które go obserwowały, stał zamyślony i w końcu zamiast przemowy wygłosił na wstępie mniej więcej następujące słowa: „Najmocniej państwa przepraszam, ale tekst mojego przemówienia zostawiłem w domu. Postaram się jednak wygłosić je z pamięci, co przyjdzie mi tym łatwiej, ponieważ jest ono bardzo krótkie i czytałem je kilkakrotnie. Rzeczywiście, okazało się, że poszukiwanie było niepotrzebne, ponieważ przemówienie Edstroem wygłosił zgodnie z tekstem, który był zresztą wydrukowany w programach.

* * *

Obok hotelu prasowego umieścił się cyrk. Zwykły „czteromasztowy" cyrk, taki jaki przyjeżdża do każdego z naszych miast. Przed cyrkiem wielkie ogłoszenie o specjalnym programie olimpijskim, przygotowanym z okazji Olimpiady. Przy wejściu i nad estradą wisiało 5 kół olimpijskich, za co właściciel cyrku musiał drogo zapłacić, ponieważ olimpijski znak 5 kół był monopolem Fińskiego Komitetu Olimpijskiego, który bardzo drogo sprzedawał zezwolenia na użycie tego znaku. Okazuje się jednak, że Fiński Komitet Olimpijski kierował się w tym wypadku jedynie i wyłącznie względem kasowym, nie biorąc pod uwagę, dla jakich celów służyć ma szlachetny znak olimpijski. „Specjalny program olimpijski" cyrku w Helsinkach polegał bowiem na tym, że naga kobieta tańczyła mając nad sobą (ale nie na sobie) 5 kół olimpijskich. Tym się różnił właśnie program „olimpijski" od normalnego, kiedy ta sama i tak samo naga cyrkówka tańczyła bez symbolu olimpijskiego, zawieszonego nad estradą. Byle handel szedł.

* * *

W Tivoli, czyli wesołym miasteczku można było korzystać z innych rozrywek olimpijskich. Jedna z tych rozrywek wygląda w następujący sposób:

Nad basenem z zimną wodą leży na podwyższeniu dokładnie rozebrana kobieta. Znajduje się ona w strzelnicy. Gdy trafi się w 10-tkę, wówczas łoże, na którym leży ona, załamuje się i kobieta wpada do wody. Prawdziwie olimpijska rozrywka.

Rozszerzyć współzawodnictwo w „Pierwszej" Rudzkiej

Załoga Rudzkiej Farbiarni i Wykończalni „Pierwsza" przystąpiła w lipcu rb. do III etapu współzawodnictwa pracy.

Obserwuje się tu jednak wiele niedociągnięć, które należy jak najszybciej usunąć. Oto, jak przedstawia się przebieg zgłoszeń do współzawodnictwa. W lipcu wpłynęły zgłoszenia tylko z następujących oddziałów: składalni, apretury, drukarni filmowej i oddziału surowca. Obejmowały one jedynie 33.3 proc. ogółu zatrudnionych.

Co było przyczyną tak skąpej ilości zgłoszeń? Przede wszystkim niektórzy z towarzyszy, jak na przykład majster farbiarni, Rymkiewicz i majster gotowalni, Płusa, chociaż otrzymali ankiety zgłoszeń w pierwszych dniach lipca nie postarali się o rozprowadzenie ich między pracowników. Nie wyjaśnili oni ogółowi znaczenia oraz korzyści, wypływających z udziału we współzawodnictwie. Beztrosko również zachowali się mężowie zaufania z wymienionych oddziałów, nie interesując się zupełnie tym zagadnieniem. Administracja natomiast uważa, że akcja współzawodnictwa jest sprawą referenta współzawodnictwa i nie zajęła się tym ruchem.

Jednak nie wszyscy odnoszą się tak lekceważąco do tego ważnego zagadnienia. Oto na przykład majster oddziału surowego, tow. Genowefa Ruszkowska, zmobilizowała swój oddział do uczestnictwa we współzawodnictwie, które objęło tutaj 74,5 proc. zatrudnionych. Podobnymi wynikami może poszczycić się majster drukarni maszynowej, towarzysz Smaczny, u którego do współzawodnictwa przystąpiło 81.8 proc. robotników.

W ostatnich dniach lipca ilość współzawodniczących wzrosła do 39.1 % ogółu zatrudnionych. Nie jest to jednak liczba wystarczająca. Trzeba dołożyć starań, aby stan dotychczasowy uległ poprawie.

JERZY CZERKAWSKI
Rudzka Farbiarnia i Wykończalnia „Pierwsza"

Kurs obrony przeciwpożarowej w „Spólnocie Pracy"

Organizowanie kursów obrony przeciwpożarowej w Spółdzielni „Spólnota Pracy" połączone było z początku z pewnymi trudnościami, gdyż słuchacze nie rozumieli dostatecznie konieczności szkolenia. Dzięki jednak umiejętnemu prowadzeniu wykładów przez porucznika pożarnictwa tow. F. Bergendę, słuchacze i inni pracownicy poczęli interesować się tymi zagadnieniami.

Utworzono dwa następne kursy, które dały dobre wyniki. Przeszkolono ogółem 90 osób. Do najbardziej aktywnych trzeba zaliczyć: Jana Gościńskiego, Jadwigę Krauze, Janinę Pompuszkę i Barbarę Krygier, którzy wyróżnili się wynikami w nauce i obecnie na terenie zakładu prowadzą akcję uświadamiającą, mającą na celu wykazanie, że ochrona mienia narodowego stanowi obowiązek każdego obywatela.

JÓZEF FISZBAJN
„Spólnota Pracy".

Dwa lata wielkiej budowy

21 sierpnia br. minęły dwa lata od chwili opublikowania uchwały rządu ZSRR o budowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej. Roboty przy budowie przewidziane są na lat pięć. O tym, co zrobiono dotychczas, daje pojęcie choćby fakt, że rozmiary wykonanych już robót ziemnych wynoszą 150 mln. m^3. Gdyby załadowano tę ziemię do wagonów, stworzyłyby one gigantyczny pociąg towarowy, który opasałby czterokrotnie kulę ziemską wokół równika.

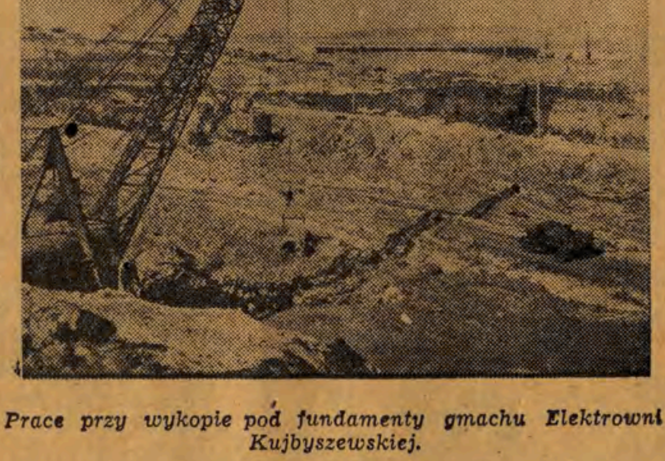
Elektrownia Kujbyszewska będzie największą w świecie elektrownią wodną. Jej moc wyniesie około 2 mln. kilowatów, a przeciętna wydajność około 10 mlrd. kWh rocznie. Produkować ona będzie tanią energię dla przedsiębiorstw przemysłowych Moskwy, Kujbyszewa i Saratowa oraz dla nawodnienia miliona ha nawiedzanych przez posuchę stepów zawołżańskich, które obsieje się pszenicą. Będzie to jedna ze stalinowskich budowli komunizmu, które powstają w ZSRR z inicjatywy Wodza narodu radzieckiego, Józefa Stalina i które przyczynią się do nowego rozkwitu gospodarki i kultury kraju.

W r. ub. na budowie wykonano przeszło 8 mln. m^3 robót ziemnych, zbudowano i oddano do użytku ponad 70 tys. m^2 powierzchni mieszkalnej. Zmontowano ponad 200 kilometrów linii przesyłowej wysokiego napięcia oraz pomocnicze tory dojazdowe.

Tegoroczny plan przewiduje przeszło 3 razy większe rozmiary robót, w tym — 28 mln. m^3 robót ziemnych, przy czym 18 mln. m^3 wykonają pogłębiarki.

Obecnie rozpoczyna się nowy etap robót: układanie betonu w fundamenty gmachu elektrowni i budowa dolnej śluzy kanału żeglownego. Zautomatyzowane betoniarnie i kruszarnie kamieni produkować będą 6 tys. m^3 betonu na dobę.

Wszystkie roboty wykonywane są zgodnie z planami i harmonogramem. Plan robót na rok 1951 i pierwsze półrocze 1952 wykonano przedterminowo, dzięki czemu wzmaga się tempo prac, rozszerza ich front i rozmiary. Aby móc rozpocząć roboty betonowe, już w końcu drugiego roku budowy załogi pogłębiarek, koparek oraz technicy wykonali olbrzymią zaiste pracę. Przy budowie wału ochraniającego wykop pod fundament elektrowni posunięto się 400 metrów w koryto rzeki. Obecnie w wykopie pracują setki koparek elektrycznych, pogłębiarek, wywrotek, spychaczy, ciężarówek. W rękach ludzi radzieckich potężny ten sprzęt techniczny dokonuje cudów. Przodownicy tych robót to maszyniści koparek: Ljamin, Jewiec, Borys Kowalenko i in.



Prace przy wykopie pod fundamenty gmachu Elektrowni Kujbyszewskiej.

Na szczególną pochwałę zasługuje młodzieżowa brygada Borysa Kowalenki, która, obsługując koparkę, pierwsza doprowadziła jej wydajność do 100 tys m^3 na miesiąc. Sukces ten zawdzięcza brygada ulepszeniu konstrukcji czerpaka, co jest zasługą Borysa Kowalenki. W toku prac młody brygadzista zauważył, że czerpak przystosowany do pracy na pokładach węglowych jest mniej wydajny na mokrych, gliniastych glebach. Kowalenko zaproponował nową konstrukcję czerpaka, dzięki czemu wydajność koparki znacznie wzrosła.

Do końca roku bieżącego w wykopie ułożone zostaną setki tysięcy metrów sześciennych betonu. Rozpoczną się również roboty betonowe przy budowie dolnej śluzy kanału na lewym brzegu rzeki. Podstawowe prace przy wykopie pod fundament śluzy wykonują elektryczne pogłębiarki.

Oba wykopy — pod elektrownię i pod śluzę — odgrodzono od wód rzeki wałami. Wiosenny przybór wód był poważną próbą mocy wałów. Próbę tę wytrzymały one znakomicie.

Wiosną br. przystąpiliśmy do budowy trzeciego wału wokół wykopu pod betonową tamę przepustową. Wał ciągnąć się będzie na przestrzeni 8 kilometrów. Do końca br. same tylko pogłębiarki namulą na wał 6 mln. m^3 gruntu.

Olbrzymi rozmach i błyskawiczne tempo robót możliwe są dzięki ich maksymalnej mechanizacji oraz precyzji planowania, jak również skoordynowania wszystkich procesów produkcyjnych. W roku ubiegłym zbudowano podstawowe linie kolejowe, obecnie zaś całe terytorium budowy pokryje się rozgałęzioną siecią torów, dochodzących bezpośrednio do placów budowy. Wszystkie ładunki doprowadzane będą do miejsc ich wykorzystania lub instalowania. Nie będzie natomiast żadnych baz przeładunkowych.

W roku 1953 zasięg robót ulegnie dalszemu zwiększeniu. Jesteśmy już na to przygotowani: rozszerzono znacznie bazę produkcyjno-techniczną, uruchomiono 2 zakłady remontowo-mechaniczne, 2 warsztaty remontu samochodów, 4 warsztaty remontowe, 2 bazy samochodowe, 2 kombinaty obróbki drzewa i wiele innych.

Troska o budowniczych wyraża się m. in. w fakcie, że oddano już do użytku 100 tys. m^2 powierzchni mieszkalnej, że buduje się liczne urządzenia socjalne, m. in. 4 szkoły średnie, 4 przedszkola, 3 kluby, kilka piekarń i in.

Nasza budowa cieszy się poparciem całego kraju. Otrzymujemy koparki, samochody, metal, cement, drewno i cegłę w ilości wystarczającej całkowicie do wykonania planu. Jesteśmy przekonani, że nie zawiedziemy zaufania narodu. W roku 1955 Kujbyszewska Elektrownia Wodna będzie uruchomiona.

N. SZAPOSZNIKOW
Nacz. inżynier budowy Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej.

Przed nowym rokiem szkolnym

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci szczególnie uroczyście przygotowuje się do rozpoczęcia nowego roku szkolnego. W mieście naszym coraz więcej rodziców zdaje sobie sprawę z zadań wychowawczych, stojących przed Towarzystwem i coraz więcej osób zapisuje swe dzieci do szkół TPD, które wychowują młodzież w duchu postępu, szczególnie dbając o jej ideologiczno-polityczną postawę.

Wyrazem troski o właściwe wychowanie dzieci i młodzieży, którego domaga się klasa robotnicza, jest powstanie w nowym roku szkolnym 13 nowych szkół TPD, z tego 4 jedenastoletnich i 9 podstawowych. Po raz pierwszy zapełnią się dziatwą nowowybudowane piękne gmachy szkolne TPD przy ul. Perla na Polesiu i przy ul. Wólczańskiej, w pobliżu ul. Żwirki.

TPD troszczy się o zapewnienie uczącej się młodzieży jak najlepszych warunków nauki poprzez należyte wyposażenie pracowni oraz wprowadzenie systematycznych remontów budynków i sal szkolnych.

W tym zakresie dużą pomoc okazują komitety opiekuńcze i rodzicielskie, które już w początkach czerwca br. przystąpiły do przeprowadzania drobnych napraw i remontów budynków. I tak na przykład komitet rodzicielski szkoły nr 11 przy ul. Południowej wymalował podłogi, w szkole nr 6 przy ul. Lipowej założył centralne ogrzewanie. Rodzice pomagają tutaj przy budowie kąpieliska dla dzieci. W szkole nr III przy ul. Sienkiewicza systemem gospodarczym wyremontowano świetlicę.

Komitety rodzicielskie żywo interesują się przebiegiem remontów szkół, prowadzonych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane i w wypadku stwierdzenia opóźnień harmonogramu robót, lub też trudności z dostawami materiałów natychmiast interweniują w Wydziale Oświaty Prezydium RN i w Zarządzie Okręgu Miejskiego TPD. Tymi sprawami żywo również interesują się komitety opiekuńcze, które niejednokrotnie kierują do prac wykończeniowych malarzy i cieśli fabrycznych. Dzięki pomocy komitetów opiekuńczych z WZPB im. 1 Maja i Łódzkich Zakładów Włókien Sztucznych na czas przeprowadzono roboty w szkołach nr IV i nr I.

Ostatnia lustracja prac remontowych przeprowadzona przez członków zarządu TPD wykazała, że dzięki wydatnej pomocy komitetów opiekuńczych i rodzicielskich wszystkie szkoły TPD będą na dzień 1 września należycie przygotowane i dzieci rozpoczną tutaj naukę w odnowionych budynkach, w widnych i czystych klasach.

STEFANIA CZERWIŃSKA
dyr. Okręgu Miejskiego TPD

Łódź otrzyma nowe zieleńce

W trosce o jak najlepsze warunki zdrowotne naszego miasta Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi podjęło ostatnio uchwałę w sprawie rozbudowy i wykorzystania terenów zielonych w Łodzi i miejscowościach podmiejskich. Uchwała przewiduje rozbudowę istniejących parków i zieleńców oraz budowę nowych obiektów.

W celu utrzymania w należytym stanie terenów zielonych polecono Prezydiom DRN-ów roztoczenie nad nimi specjalnej opieki. Przede wszystkim muszą być wciągnięte do tej akcji komitety blokowe, rady zakładowe i szkoły, które winny objąć patronaty opiekuńcze nad parkami, skwerami i zieleńcami oraz prowadzić wśród społeczeństwa szeroką akcję uświadamiająco-wychowawczą.

Prezydium RN zaleca ponadto utworzenie w szkołach i kołach ZMP — kółka miłośników przyrody.

W celu rozszerzenia akcji tworzenia kwietników przydomowych oraz balkonowych i okiennych, Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze przygotowuje na wiosnę 1953 r. odpowiednie ilości ziemi ogrodniczej, skrzynek i materiału roślinnego.

Duży nacisk położony zostanie również na dalszy rozwój ogródków działkowych. W akcji tej miasto oddaje bezpłatnie do dyspozycji związków zawodowych nowe tereny oraz wszystkie nie zabudowane place w śródmieściu.

Miejski Komitet Kultury Fizycznej i zainteresowane wydziały Prezydium RN otrzymały polecenie opracowania szczegółowych programów wykorzystania podmiejskich terenów leśnych w okresie letnim i zimowym, a dyrekcja ŁZG i MHD polecenie wybudowania w r. 1953 kawiarń, kiosków itp. w szeregu parków łódzkich.

Obok akcji uświadamiającej społeczeństwo o konieczności otoczenia opieką zieleńców, kwietników i parków Prezydium RN m. Łodzi zaleciło Wydziałowi Społeczno-Administracyjnemu stosowanie w większym niż dotychczas stopniu sankcji karnych, przewidzianych ustawą, w stosunku do osób winnych niszczenia zieleni i urządzeń parkowych.

Festiwal Filmów Polskich odbędzie się we wrześniu

W dniach od 31 sierpnia do 20 września Okręgowy Zarząd Kin organizuje w naszym mieście Festiwal Filmów Polskich. W tym czasie na ekranach kin „Włókniarz" i „Polonia", przy codziennej zmianie programu, wyświetlanych będzie 21 długometrażowych filmów produkcji polskiej.

Oprócz znanych już filmów w ostatnich dniach Festiwalu ujrzymy dwa najnowsze filmy: „Warszawa" oraz kolorowy „Wyścig pokoju".

W okresie trwania Festiwalu Okręgowy Zarząd Kin zorganizuje również szereg dodatkowych seansów po cenach ulgowych dla młodzieży szkolnej i zakładów pracy. Młodzież szkolna będzie mogła wziąć udział w konkursie filmowym, który przewiduje szereg cennych nagród, m. in. aparat fotograficzny, komplety pingpongowe, bezpłatne abonamenty do kin, książki itp.

Od 8 września Festiwal Filmów Polskich odbywać się będzie na terenie województwa w dziewięciu miastach: Piotrkowie, Radomsku, Skierniewicach, Kutnie, Ozorkowie, Pabianicach, Zduńskiej Woli, Sieradzu i Tomaszowie. W tym czasie filmy polskie wyświetlane będą przez stałe kina wiejskie oraz 9 kin objazdowych, które dotrą do najbardziej oddalonych gromad.

Centrala Tekstylna zaopatruje sklepy na sezon jesienno-zimowy

Na sezon jesienno-zimowy Centrala Tekstylna przygotowała znaczne ilości materiałów włókienniczych w różnych odcieniach i wzorach. W najbliższych dniach sklepy zaopatrzone zostaną w duży wybór tkanin sukienkowych, ubraniowych i płaszczowych z 30 i 60-procentowej wełny.

W sprzedaży znajdą się również granatowe jedwabie na dziewczęce fartuchy szkolne w cenie od 24 do 28 zł za metr oraz granatowy „boston" na mundurki szkolne.

Poza tym w sprzedaży ukażą się duże ilości watoliny oraz pełny asortyment dodatków krawieckich.

Festyn Lotniczy na Zdrowiu



W niedzielę ponad 60 tysięcy łodzian uczciło udział w Festynie Lotniczym na Zdrowiu. NA ZDJĘCIACH od lewej: pokaz wzlotu balonu, na prawo: tłumy ludności przyglądają się występom artystycznym.

KLUB KORESPONDENTÓW „Głosu Robotniczego"

Nagrodę książkową za najlepszą korespondencję tygodnia przyznano tow. **JERZEMU CZERKAWSKIEMU** z Łódzkiej Farbiarni i Wykończalni „Pierwsza". Korespondencja ta pt. „Rozszerzyć współzawodnictwo w „Pierwszej" Rudzkiej" ukazała się w dniu dzisiejszym na łamach „Głosu Robotniczego".

Plan zajęć w bieżącym tygodniu

WTOREK, dnia 26 sierpnia br., w godz. 17—19 — porady dla korespondentów.

ŚRODA, 27 sierpnia br., w godz. 17—21: —

1. Omówienie najlepszej korespondencji tygodnia i wręczenie nagrody.
2. Przegląd wydarzeń.
3. Dyskusja.
4. Pokaz filmowy.

CZWARTEK, dnia 28 sierpnia br. godz. 17—19 — porady dla korespondentów.

DZIEŃ ŁODZI

Kronika partyjna

DZIELNICA GÓRNA-LEWA: jutro, 27 bm., o godz. 16.30, w lokalu przy ul. Wigury 4-6, odbędzie się narada I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

KURSY MOTOROWE LPŻ

Ośrodek szkolenia motorowego LPŻ przyjmuje zapisy na 2-miesięczne kursy samochodowo-motocyklowe. Kursy odbywać się będą w godzinach wieczornych. Zapisy przyjmuje sekretariat ośrodka szkolenia motorowego LPŻ, Al. Kościuszki 68, tel. 110-88.

ZAPISY DZIECI DO SZKOŁY TPD Nr 22

W związku z likwidacją ogólnokształcącej szkoły podstawowej nr 40 uczniowie tej szkoły, jak i szkół pobliskich, mogą zapisywać się do nowopowstałej szkoły TPD nr 22 przy ul. Perla 11.

Zapisy do wszystkich klas przyjmuje kancelaria szkoły przy ul. Waryńskiego 9.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 193, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś dyżuruje przez całą dobę Szpital im. Marii Curie-Skłodowskiej, ul. M. Curie-Skłodowskiej 15.

RADIO

WTOREK, 26 SIERPNIA 1952 R.

12.04 Dziennik, 14.15 Muzyka, 14.30 Koncert rozrywkowy, 15.05 Komunikat o stanie wód, 15.10 „Korporanci" — fragm. i opow. H. Manna, 15.30 Dla dzieci — słuch. A. Miłosza pt. „Kapitan Adam Mirosławski", 16.00 Utwory fortepianowe, 16.20 „Więcej zainteresowania ruchem racjonalizatorskim", 16.30 Muzyka poważna, 17.00 Wiad. popołud., 17.15 Z mikrofonem przez miasto i wieś, 17.30 Audycja pt. „Niedoceniony pomysł", 17.35 Pieśni masowe, 17.45 Radiowy poradnik językowy, 18.00 Muzyka ludowa, 18.25 „Służba Polsce" — pieśń W. Lutosławskiego, 18.30 Utwory skrzypcowe w wyk. S. Harmana, 18.50 Łódzki Tygodnik Dźwiękowy, 19.15 Jak włókniarze pracują metodą Żandarowej, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert symfoniczny, 21.00 Dziennik, 21.26 Wiad. sportowe, 21.30 Koncert Chóru PR Rozgłośni Wrocławskiej, 21.50 „Znacie to — więc posłuchajcie", 22.20 Rep. z Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski, 22.30 Muzyka taneczna, 23.00 Koncert solistów, 23.50 Ostatnie wiadomości.

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 19.00 — „Tankowiec Nebrasca".
PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY godz. 19 — „Eugenia Grandet"
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 „Niespokojne szczęście".
TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Zielony Gil"
TEATR LETNI — godz. 19.30 — „Objeżdżalnia społeczna"
CYRK Nr 6 (Plac Niepodległości) — godz. 19 — program atrakcji.
Pozostałe teatry nieczynne.

BAJKA — „Bez adresu" — godz. 17, 19
GDYNIA — „Sławne morze", „H. N. Kranskoj", „Świstaki"—godz. 17, 18, 19. Program dla najmłodszych — „Konik garbusek" — godz. 16; „Gdzieś w Europie" — godz. 20
MŁODA GWARDIA (dla młodz.) — „Na odsiecz Carycyna" — godz. 16, 18, 19
MUZA — „Nędznicy", II ser. — godz. 16, 18.15, 20.15
POLONIA — „Ditta" — godz. 16.30, 19.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Kawaler Złotej Gwiazdy" — godz. 18, 20
REKORD — „Hojne lato" — godz. 18, 20
ROMA — „Akcja B" — godz. 18, 20
1 MAJA „Alarm" — godz. 17, 19.30
SOJUSZ — „Pogromca atamana" — godz. 19
STYLOWY — „Sekretarz Rejkomu" — godz. 18, 20
ŚWIT — „Bojownik wolności" — godz. 18, 20
TATRY — „Nędznicy", II ser. — godz. 16, 18, 20
WISŁA — „Wilhelm Tell"—godz. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — „Diabelska grań" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — „Skazana wioska" — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — nieczynne z powodu remontu.

Redakcja kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz 10—12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz 218-14, sekretarz odpow. 219 05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 219 42, dział miejski i sportowy 260 42, dział ekonomiczny 218-11. Redakcja nocna 156-81. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 96, tel. 111 50 i 114 73. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96 II piętro. Druk. RSW „Prasa" Żwirki 17, tel. 206-42. Pap.: druk. mat. 50 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym miesięcznie zł 1,80, przyjmuje PPK „Ruch". D-3-29313